

Liban

Zatarg premiera z dowództwem sił zbrojnych

Nowym wydarzeniem, który jak sądzą obserwatorzy, może przedłużyć kryzys polityczny w Libanie jest zatarg między premierem Rasizem Karami a naczelnym dowództwem libańskich sił zbrojnych. Karami, który jest jednocześnie ministrem obrony oświadczył przez radio, że armia nie wykonała jego rozkazu polegającego na przeszkodzeniu w wyładunku na ląd broni ze statku, który zawiął do zatoki, 20 km na północ od Bejrutu. Broń ta była przeznaczona dla ugrupowań prawicowych. Według źródeł rządowych, premier zamierzał w związku z całą sprawą podać się w czwartek wieczorem do dymisji, jednakże przywódcy muzułmańscy obawiając się, że mogłaby ona pociągnąć za sobą wybuch nowych starć zbrojnych w Libanie, skłonili go do pozostania na stanowisku.

Incydent z wyładunkiem broni wywołał nowy konflikt między chrześcijańską prawicą a lewicą muzułmańską. (PAP)

Partyjno-rządowa delegacja DRW przybywa do Polski

Na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR i rządu PRL, 8 bm. przybywa do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja Partii Pracujących Wietnamu i rządu Demokratycznej Republiki Wietnamu z I sekretarzem KC PPW Le Duanem.

Zapowiedziane w trakcie wizyty spotkania i rozmowy przywódców naszego kraju z wietnamskim gościem służą będą dalszemu umacnianiu braterskich więzi obu narodów, opartych o trwałą podsta-

wę międzynarodowego proletariackiego.

W trakcie kilkudniowego pobytu w Polsce wietnamski gość odbędzie krótką podróż po kraju. Zapowiedziane zostało również uroczyste spotkanie przyjaźni delegacji z ludnością stolicy.

Wizyta wietnamskich przyjaciół będzie kolejną okazją do zmanifestowania przez społeczeństwo naszego kraju serdecznych uczuć do narodu, który swą bohaterską postawą, nieustępliwą walką o wolność swej ojczyzny i prawo do samodzielnego decydowania o swym losie — zjednoczył wszystkie siły pokoju i postępu w wielkiej akcji poparcia i pomocy dla sprawy Wietnamu.

W tej walce naród wietnamski znajdował potężne oparcie we wszechstronnej pomocy i konsekwentnym działaniu na arenie międzynarodowego Związku Radzieckiego i innych państw wspólnoty socjalistycznej.

W wieloletniej walce narodu wietnamskiego przewodziła jego czołowa rewolucyjna siła — Partia Pracujących Wietnamu. Partia, która złożyła i przez wiele lat prowadziła wybitny rewolucjonista i patriota, pierwszy prezydent Wietnamu Ho Chi Minh. Pod przewodnictwem PPW patriotyczna postawa narodu zespolona została z rewolucyjną świadomością klas pracujących.

Dziś, po odzyskaniu niezawisłości i pokoju, Partia Pracujących Wietnamu jest przewodnią siłą w

Dokończenie na str. 2

Posiedzenie gabinetu hiszpańskiego

W piątek odbyło się posiedzenie rządu hiszpańskiego. Obradom przewodniczył tymczasowy szef państwa książę Juan Carlos. Jak podają agencje prasowe omawiano przede wszystkim problemy Sahary Zachodniej. (PAP)

Centralne uroczystości z okazji 58 rocznicy Wielkiego Października w Kraju Rad

Defilada wojskowa i manifestacja mieszkańców Moskwy

Na oświeczone przybramie Placu Czerwonym w Moskwie odbyły się w piątek centralne uroczystości z okazji 58 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Na trybunie honorowej zajęli miejsca: Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny, Aleksiej Kosygin, inni przywódcy KPZR i państwa radzieckiego, deputowani do Rady Najwyższej ZSRR, weterani KPZR, przodownicy pracy, znani działacze nauki i kultury, kosmonauci, korpus dyplomatyczny akredytowany w Moskwie. Wśród gości zagranicznych obecny był I sekretarz KC Partii Pracujących Wietnamu Le Duan.

Punktualnie o godz. 8 czasu warszawskiego w odkrytym samochodzie wjechał na Plac minister obrony ZSRR, marszałek Andriej Greczko. Po odebraniu raportu od dowódcy defilady gen. płk. Władimira Głoworowa, marszałek pozdrowił żołnierzy.

Andriej Greczko w wygłoszonym przemówieniu oświadczył m. in.: „Radzieckie siły zbrojne, wyposażone w najlepszy sprzęt bojowy, czujnie i pewnie stoją na straży zdobyczy Wielkiego Października. Żołnierze radzieccy poświęcają wszystkie siły i wiedzę wielkiej

sprawie służenia Ojczyźnie so cjalistycznej i są zawsze gotowi, w bojowym sojuszu z żołnierzami bratnich państw Układu Warszawskiego, spełnić swój obowiązek patriotyczny i międzynarodowy”.

Po przemówieniu ministra obrony rozbrzmiał salut artyleryjski. Orkiestra wojskowa odegrała hymn Związku Radzieckiego, a następnie rozpoznała się uroczysta defilada. Jako pierwsi wkroczyli na plac żołnierze niosący sztandary tych jednostek, które szczególnie wyróżniły się w walkach o wolność Kraju Rad. Nad kołuną tą powiewał sztandar zwycięstwa, który w 1945 r. został zatknięty na zdobytym Reichstagu. Następnie przemaszerowali słuchacze akademii i szkół wojskowych, oddziały desantowe i piechoty morskiej.

Następnie na plac wkroczyły jednostki wojsk rakietowych obrony przeciwlotniczej. Na wyposażeniu tych wojsk znajdują się automatyzowane kompleksy rakiet zdolne kierować, myśliwców przechwytywać, najnowocześniejszy sprzęt radiolokacyjny. W czasie defilady pokazano różne rodzaje bojowej techniki rakietowej. Ten przemarsz zakończyła kolumna rakiet wojsk lądowych.

Po defiladzie wojskowej odbyła się druga część uroczystości — potężna manifestacja mas pracujących. Szli przedstawiciele wszystkich pokoleń 7,5 milionowej metropolii, wysłannicy starych robotniczych dzielnic, które zapisały się w wydarzeniach Rewolucji 1905—1907 r. i w epoce Wielkiego Paź-

dziernika, mieszkańcy nowych, nieustannie rozrastających się osiedli Moskwy, ubiegającej się o miano wzorowego miasta komunistycznego.

Stolica ZSRR zaprezentowała bogaty potencjał przemysłowy, znakomity dorobek naukowy i kulturalny, dalekosieźne perspektywy rozwoju, patriotyzm w podejmowaniu i wykonywaniu zobowiązań przedzjadanych. Zmierza ona do przedterminowego zakończenia zadań ekonomicznych i socjalnych obecnej 5-latk i stworzenia pomyślnych warunków do realizacji dalszych zamierzeń.

Dokończenie na str. 2

Rozkaz Ministra Obrony ZSRR

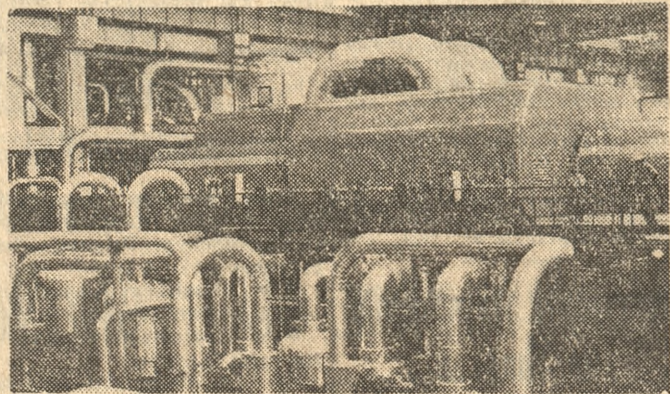
Z okazji 58 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej minister obrony ZSRR, marszałek Andriej Greczko wydał rozkaz, w którym pozdrawia żołnierzy radzieckich.

Rozkaz podkreśla, że mieszkańcy Związku Radzieckiego świętują w atmosferze ogromnego zaangażowania w działalność politycznej i produkcyjnej w związku z przygotowaniami do XXV Zjazdu KPZR. W całym kraju szeroko rozwija się socjalistyczne współzawodnictwo w celu jak najszybszego wykonania pięcioletki (1971—1975).

Żołnierze radzieccy w braterskiej wspólnocie z armiami państw — członków Układu Warszawskiego czujnie stoją na straży wielkich rewolucyjnych osiągnięć.

Z okazji 58 rocznicy Rewolucji Październikowej minister obrony ZSRR rozkazał oddać 7 bm. saluty artyleryjskie w Moskwie, stolicach republik związkowych i w miastach — bohaterach. (PAP)

Większa produkcja PAK



Zalogi Zespołu Elektrowni Pątnów — Adamów — Konin zameldowały o wykonaniu zobowiązań wartości 41 milionów złotych, podjętych dla uczczenia VII Zjazdu partii. Złożyły się na nie: zmniejszenie zużycia węgla brunatnego, zwiększenie produkcji energii elektrycznej i czyny społeczne.

Na zdjęciu: jeden z bloków elektrowni Pątnów.

Fot. — CAF

W Kaliskiem

Milionowe wartości zjazdowego czynu

Zbliżający się VII Zjazd PZPR mobilizuje załogi Kalisza i województwa do zdwojenia wysiłków dla zwiększenia produkcji; podejmowane są też i realizowane liczne prace społeczne na rzecz środowiska i zakładu. W wielu przypadkach są to deklaracje nie pierwsze w tym roku.

Najcenniejsze dla Kalisza i regionu jest zobowiązanie załogi Zarządu Dróg i Ulic w Borowie, która podjęła się skrócić cykl budowy mostu na Prośnie. Jego wcześniejsze o pół roku oddanie do użytku (do dnia rozpoczęcia Zjazdu), nie tylko znacznie usprawni ruch przez miasto, ale i umożliwi przyspieszenie realizacji obwodnicy Kalisza. Wartość tego zobowiązania oblicza się na 6 mln zł.

Zakład Konfekcji „Teofilów” w Krotoszynie opuścił dodatkowo 5400 sztuk bielizny damskiej na rynek krajowy za 7,5 mln zł.

W Fabryce Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Spomasz” w Ostrowie dwukrotnie zwiększono wartość tegorocznej ponadplanowej produkcji i zamknięcie się ona ostаточно kwotą 6 mln zł. O nią właśnie wzrośnie eksport wysokiej jakości agregatów do

Turcji i Kolumbii. Tamtejsza natomiast Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska da poza planem po 10 ton sera „Rokpol” i smażonego.

Krajowy przemysł motoryzacyjny otrzyma zwiększone dostawy części z Kaliskiej Odlewni Części Samochodowych „Kalsam”. Łączna ich wartość przekracza 6,2 mln zł. O 752 000 zł postanowili zaś przekroczyć zadania br. (zwłaszcza w zakresie produkcji dziewiarskiej i bielizniarskiej) pracownicy Kaliskiego Przedsiębiorstwa Usługowo-Nakładczego Przemysłu Terenowego. Młodzież Zasadniczej Szkoły Samochodowej w Kaliszu wyremontuje w swoich warsztatach dodatkowych kilkadziesiąt pojazdów za około 200 000 zł.

Za około pół miliona zł. wyprodukują więcej opakowań dla naszego przemysłu pleszewski oddział Poznańskich Zakładów Papierniczych. (bop)

od GŁOSU tygodnia.

Pod znakiem dialogu

Jeden z działaczy partyjnych szczebla wojewódzkiego, wypowiadając się w „Trybunie Ludu” na temat pracy wśród ludzi w zmienionej strukturze administracyjnej, stwierdził, iż najchętniej organizuje się spotkania w różnych środowiskach, zwłaszcza kameralne, bo na takich dyskusjach bywa bardziej otwarta. Chcielibyśmy — powiedział — doprowadzić do zlikwidowania istotnej bariery tłumiącej szczerą wypowiedź, to jest pokutującego przekonania, że mówić można wyłącznie rzeczy słuszne. To sprawa, że jakiś tam obszar spraw pozostaje niespenetrowany.

Kto uważnie wysłuchał w radiu czy telewizji relacji z kilku już do tej pory spotkań Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza, z przedstawicielami licznych środowisk, ten znalazł potwierdzenie tego, że przebiegają one właśnie pod znakiem obustronnie szczerego dialogu. W mijającym tygodniu jednym z przykładów tego było spotkanie przywódców partii i rządu z kobietami Łodzi.

Jedną z cech charakterystycznych wypowiedzi i pytań wygłaszanych na tych spotkaniach jest rozpatrywanie ich na tle osiągnięć minionego pięciolecia. To zrozumiałe, bo to czego teraz, dorobiliśmy się wspólną pracą jest przecież większe niż kiedykol-

wiek w historii Polski Ludowej. Równie zrozumiałe jest to, że na tle dużych osiągnięć jeszcze dokuczają ludziom zjawiska, które musimy rozwiązywać. Istotne przy tym, że zjawiska te są przedmiotem dialogu, zarówno przedstawicieli środowisk, jak i przywódców partii i rządu. Dał temu w Łodzi dobitny wyraz Edward Gierko, stwierdzając: — Jesteśmy na bieżąco informowani o wszystkich brakach, jakie występują w gospodarce naszego kraju, jakie występują w życiu naszego narodu. Jesteśmy dokładnie poinformowani i o tym, że tu i ówdzie brakuje takich czy innych artykułów czy asortymentów, że wciąż jeszcze są kłopoty z mieszkaniami, że wciąż jeszcze występują kłopoty w gospodarce komunalnej. I choć może to wydawać się dziwne, choć może się sądzić, że takimi drobiazgami to oni w Warszawie się nie zajmują, zapewniam Was, że się nimi zajmujemy, że my o tych wszystkich sprawach wiemy.

Słowa te świadczą, że dyskusja przed VII Zjazdem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest dialogiem obejmującym dosłownie wszystkie dziedziny życia, otwartym i szczerym; że zasada sprawności i dokładnego przepływu informacji nie tylko z góry na dół, ale i z dołu do góry funkcjonuje dobrze.

Dialog przedzjazdowy pomaga dokonać wyboru tego, co jest najbardziej pilne i najbardziej społeczeństwu potrzebne. Głównym jego hasłem jest postulat poprawy jakości pracy i tym samym jakości naszego życia.

Nie ma chyba człowieka, który nie chciałby lepiej żyć. Rzecz w tym, że lepiej żyć znaczy jednocześnie lepiej pracować. Jest to współzależność nierozłączna i konieczna. Stąd też wynika apel I Sekretarza Komitetu Centralnego partii wygłoszony na łódzkim spotkaniu o to, by w imię polepszenia jakości pracy i życia krytykować każde niedociągnięcie w naszym życiu, każdy przejaw marnotrawstwa i złej woli. Warte powtarzania aż do skutku jest powiedzenie Edwarda Gierka, że trzeba doprowadzić do tego, aby ten kto produkuje dany towar sam chciał go kupić. Aby chciał nosić te koszule, ubrania czy buty, które wytworzył. Inaczej mówiąc, byłoby dobrze, gdyby nikt nikomu nie darował żadnego uchybienia w wykonaniu dobrej jakościowo produkcji.

Optymistyczne, że w przedzjazdowym dialogu uświadamiamy to sobie. Prowadzi to bowiem w jednym kierunku: korzystnym dla pracującego społeczeństwa.

Osiągnięcia bieżącego pięciolecia, w którym strategia dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego, zainicjowana przez partię dobrze zdała egzamin, dają pewność, iż obrana droga jest słuszną. Jest taka, jakiej potrzebuje państwo i oczekuje społeczeństwo.

TADEUSZ KACZMAREK

Zorganizowaną przez Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej w Warszawie oraz podobny Ośrodek Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, wystawę „Informacja naukowo-techniczna w NRD” otwarto wczoraj w poznańskim Domu Techniki. Zapoznała ona z budową i funkcjonowaniem systemu informacji, prezentuje różnorodność techniki i urządzeń szeroko stosowane w wielu dziedzinach życia społeczno-gospodarczego. Ekspozycja służyła m. in. dalszemu doskonaleniu dwustronnej współpracy. Wystawę można zwiedzać do 11 bm. (pik)

PLENUM WK SD W KALISZU

W Kaliszu obradowało plenum Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, poświęcone podsumowaniu dyskusji nad Wytężeniami na VII Zjazd PZPR w kaliskiej organizacji SD. Dyskutowano także o sprawach regionu, a szczególnie — o usługach. Plenum postanowiło zwołać I Wojewódzki Zjazd Delegatów SD w Kaliszu na 16 grudnia br. (na)

Utrzymuje się napięcie w Timorze

Napięta sytuacja utrzymuje się nadal w Timorze portugalskim, gdzie trwają walki między trzema głównymi rywalizującymi partiami. Agencje zachodnie, powołując się na źródła indonezyjskie informują, że oddziały proindonezyjskich organizacji — UDT i Apodeti — zajęły w ostatnim czasie miasto Atabae.

Radio Djakarta podało, że Rewolucyjny Front Wyzwolenia Timoru wschodniego, Fretilin, odrzucił proponowane rozmowy z pozostałymi organizacjami na temat uregulowania kwestii Timoru. Ministrowie spraw zagranicznych Portugalii i Indonezji — zwrócili się do rywalizujących organizacji, aby podjęły rokowania.

Partyjno-rządowa delegacja DRW

Dokończenie ze str. 1

odbudowie i programie rozwoju owego kraju. To nowe dzieło — powiedział niedawno w czasie obchodów 30-lecia DRW premier Pham van Dong — wymaga od nas wszechstronnego umocnienia przyjaźni i współpracy z krajami socjalistycznymi w imię wspólnych ideałów w budowie socjalizmu i komunizmu.

Rocznica ta przypomina, że w minionym 30-leciu powstały żywe kontakty polsko - wietnamskie w różnych dziedzinach życia. Polska pomagała i uczestniczyła w budowie szeregu obiektów przemysłowych DRW, rozwijały się stosunki handlowe, organizowana była wymiana specjalistów. Liczne grupy młodszych wietnamskiej zdobywały wiedzę w naszym kraju.

PRL wnosi i wnosić będzie nadal wkład w zalecenie ran wojennych oraz w rozwój budownictwa socjalistycznego na ziemi wietnamskiej. Jest to najsukcesywniejsza forma pomocy i pomocy jaką możemy okazać bratniemu narodowi.

Naród wietnamski — podkreślił w czasie obchodów rocznicowych w Warszawie ambasador DRW — wyraża szczerą i głęboką wdzięczność

Telefony GOSZA

◆ Na około 400 000 zł szacuje się straty w Spółdzielni Produkcyjnej w Tarnowie Starym w pobliżu Czempińa, gdzie spłonęła w czwartek w nocy stodoła ze zbiorami. ◆ Również w czwartek w nocy spłonął, z nie ustalonych dotychczas przyczyn, stóg słomy w PGR Skorczewo w pobliżu Nowego Miasta. Straty cenia się na 36 000 zł. (b)

POGODA

Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu lub mżawki. Rano lokalnie mgły lub zamglenia. Temperatura maksymalna od 5 do 10 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane południowe i południowo zachodnie od zachodu skracające na zachodzie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Apel w sprawie Sahary Zachodniej

Rada Bezpieczeństwa wzywa Maroko do przerwania „marszu pokojowego“

W nocy z 6 na 7 października Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła kolejną rezolucję w sprawie Zachodniej Sahary. W rezolucji wzywa się Maroko do natychmiastowego wycofania uczestników marszu z terytorium Sahary Zachodniej.

Rada Bezpieczeństwa zaapelowała do Maroka oraz wszystkich zainteresowanych stron, by współdziałały z sekretarzem generalnym ONZ w wykonywaniu mandatu powierzonego mu przez Radę Bezpieczeństwa w sprawie Sahary Za-

chodniej. Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, przedstawiciel ZSRR Jakub Malik ogłosił treść odpowiedzi króla Maroka Hasana II na decyzję Rady Bezpieczeństwa z 1 października. Król Maroka informuje, że marsz marokańczyków na Saharę Zachodnią rozpoczął się 6 października, rano.

Przedstawiciel Maroka oświadczył w Radzie Bezpieczeństwa, iż marsz ludności marokańskiej będzie kontynuowany i zakomunikował o gotowości rządu marokańskiego do rozpoczęcia rokowań z Hiszpanią. Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa ONZ ogłosił jako oficjalny dokument Rady przekazy mu list przedstawiciela Hiszpanii w ONZ. W liście tym rząd hiszpański, powołując się na oficjalne informacje uzyskane przez ambasadora Hiszpanii w Rabacie od rządu marokańskiego, podaje, iż według opinii oficjalnych kół marokańskich, marszu nie można będzie już powstrzymać. Władze marokańskie nie wykluczają możliwości konfrontacji pomiędzy uczestnikami marszu a wojskiem hiszpańskim na terytorium Sahary Zachodniej. W takim wypadku rząd marokański nie wyklucza możliwości użycia jednostek armii królewskiej. Maroko sprzeciwia się jakiegokolwiek akcji ONZ w sprawie Zachodniej Sahary.

Przedstawiciel Hiszpanii oświadczył na forum Rady Bezpieczeństwa, iż wycofanie uczestników marszu z Zachodniej Sahary stanowi podstawowy warunek pokojowego rozwiązania problemu.

Przedstawiciel Algierii, zwracając uwagę, iż działalność Marokańczyków stanowi pogwałcenie karty NZ i prawa międzynarodowego, zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa o energiczne przeciwdziałanie niebez-

piecznej sytuacji w Zachodniej Saharze i powstrzymanie marszu, który może doprowadzić do konfliktu zbrojnego w tej części świata. Algieria nie uznaje żadnego rozwiązania problemu Zachodniej Sahary poza ONZ i sprzecznego z dotychczasowymi rezolucjami ONZ — oświadczył przedstawiciel Algierii.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, J. Malik zapowiedział dalszą akcję rady, w wypadku gdyby rząd marokański nie zastosował się do jej dotychczasowych decyzji. (PAP)

Decyzja Sądu Najwyższego Indii

Mandat poselski I. Gandhi nadal ważny

Sąd Najwyższy Indii potwierdził 7 bm. ważność mandatu poselskiego go Indry Gandhi, uchylając jedynomyślnie wyrok sądu stanowego w Allahabadzie z 12 czerwca br., niekorzystny dla premiera Indii.

Sąd w Allahabadzie unieważnił mandat poselski pani Gandhi uznawszy, iż dopuściła się ona dwóch błahych wykroczeń natury prawno-technicznej. Jednak na początku sierpnia parlament indyjski uchwalił z mocą wsteczną zmiany w ordynacji wyborczej, po których wyrok Allahabadzki zo stał anulowany. Oba punkty prawa - techniczne, zakwestionowane przez sąd stanowy, uściślono w zmienionej ordynacji w taki sposób, iż zarzuty przeciwko pani Gandhi stały się nieaktualne.

Przeciwnicy I. Gandhi zakwestionowali ważność zmian w ordynacji wyborczej przed Sądem Najwyższym. Sąd, który rozpatrywał sprawę przez 7 tygodni w składzie 5-osobowym, orzekł jednak — jedynomyślnie — iż zmiany te są zgodne z prawem.

Wyrok Sądu Najwyższego jest ciosem dla indyjskich sił prawicowych, które latem br. wykorzystały orzeczenie Allahabadzkie jako pretekst do rozpętania kampanii zmierzającej do odsunięcia pani Gandhi od władzy. (PAP)

Defilada w Moskwie

Dokończenie ze str. 1

jakie wtyczy na następny okres XXV Zjazd KPZR.

Wiele hasel i ekspozatów mówiło o wciąż rozszerzającej się i pogłębiającej współpracy krajów członkowskich RWPG.

Manifestanci pozdrawiani z trybun honorowej przez przywódców radzieckich, wznosili okrzyki, na cześć partii i jej leninowskiego kierownictwa. Płynął nie kończący się potok ludzki. Kwiaty, czerwone szturmówki, transparenty. Odczuwało się ów niecodzienny nastrój radości i zadowolenia — nastroj prawdziwego święta.

Równie uroczysty przebieg miały obchody rocznicowe w stolicach republik Kraju Rad.

Rząd radziecki wydał w piątek w kremlowskim Pałacu Zjazdów przyjęcie z okazji 58

rocznicy Rewolucji Październikowej. Przemówienie wygłosił sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew. W przyjęciu uczestniczyli Nikołaj Podgorny, Aleksiej Kosygin i inni przywódcy radzieccy.

Leonid Breżniew oświadczył: Czystość i szlachetność naszych idei, jedność partii i narodu, potęga naszego socjalistycznego państwa, jego niezłomny sojusz z bratnimi krajami socjalistycznymi, z wszystkimi pokój milującymi i postępowymi siłami — stanowią razem pełną nadzieję gwarancję nowych sukcesów w budowie komunizmu, w walce o postęp społeczny, o wolność i niezależność narodów, o trwały pokój na świecie. (PAP)

Nagrody państwowe ZSRR

Nagrody państwowe ZSRR za rok 1975 zostały przyznane grupie 119 przodowników współzawodnictwa socjalistycznego — robotnikom, koleżnikom i pracownikom inżynieryjno-technicznym.

Rezolucja w sprawie Cypru

Przedstawiciel Cypru w ONZ przedłożył w czwartek projekt rezolucji wzywającej do niezwłocznego i bezwarunkowego wycofania wszystkich obcych wojsk z terytorium tej wyspy i natychmiastowego umożliwienia uchodźcom powrotu do domów. Rezolucja została wniesiona do Sekretariatu ONZ, w związku z przygotowywaniem do debaty na temat Cypru na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ, która ma się rozpocząć w najbliższy wtorek.

Manewry na Morzu Północnym

Dowództwo floty zachodniomorskiej poinformowało, że w

Pod rozważę

Na właściwym miejscu

Porównajmy. Z jednej strony osiągnęliśmy w kończącym się 5-leciu przyrost majątku trwałego 2-krotnie większy od uzyskanego w latach 1966-70; w tym ponad 60-procentowy przyrost wartości majątku produkcyjnego w przemyśle, przy czym jego produkcja podniosła się o 73 procent. Z drugiej strony — zatrudnienie w gospodarce społecznej wzrosło w okresie 1971-75 o 19 procent chociaż w liczbach bezwzględnych jest to wielkość bardzo duża, bo sięgająca 1,8-1,9 mln osób, to jednak samo to zestawienie jest jednoznaczne. Świadczy, że w coraz poważniejszym stopniu opieramy nasze programy rozwojowe o wydajność pracy, o nową technikę, o udoskonalenia organizacyjne, słowem o to, co nazywamy czynnikami intensywnymi. Te zaś zależą w decydującej mierze od poziomu kadr i prawidłowego wykorzystania ich kwalifikacji.

Badania wykazują, że jeżeli np. w 1958 roku aż 32 procent zatrudnionych nie miało wykształcenia podstawowego, to w 10 lat później — już tylko 16 procent a w bieżącym roku — zaledwie 10 procent. W zasadzie prawie wszyscy przystępujący obecnie do pracy, ukończyli co najmniej szkoły podstawowe. O stałym wzroście poziomu naszych kadr świadczą i takie oto dane: przy wspomnianym zwiększeniu przeciętnego zatrudnienia w tej 5-latce ogółem o 19 procent liczba pracowników z wykształceniem wyższym wzrosła o 40 procent, ze średnim wykształceniem zawodowym — o przeszło połowę, ogólnie — o jedną czwartą. Jeszcze większe zmiany w tej dziedzinie przewidywane są w nadchodzącym 5-leciu.

Tak więc systematycznie rosną i będą rosły kwalifikacje i umiejętności naszych kadr. Po to jednak, aby proces ten przynosił maksymalne korzyści, niezbędne jest właściwe nimi gospodarowanie. Chodzi o to, aby ludzie dobrze przygotowani w określonych zawodach, mogli całą swoją wiedzę przeznaczyć na wykonywanie prac twórczych, efektywnych, potrzebnych gospodarce, a nie zajmowali się papierkową biurokracją. Zasada: każdy pracuje na właściwym miejscu — musi zdecydowanie dominować we wszystkich zakładach i branżach. (PAP)

Skomplikowana sytuacja w Bangladeszu

Gen. Z. Rahman przejął władzę

Sytuacja w Bangladeszu ponownie się skomplikowała, a fragmentaryczne informacje napływające z Dhaki, nie dają pełnego obrazu szybko rozwijających się wydarzeń.

W piątek gen. Ziaur Rahman, przejął pełną władzę administracyjną w warunkach stanu wyjątkowego i ponownie objął stanowisko szefa sił zbrojnych kraju. W wystąpieniu transmitowanym przez rozgłośnie stoliczne oświadczył, iż uczynił to „na żądanie narodu, sił zbrojnych, lotnictwa, piechoty, „ansars” (siły paramilitarne) i innych ugrupowań”.

Rahman pominął milczeniem los A. N. Sajama, który poprzedniego dnia został zaprzyszczony jako prezydent, po rezygnacji Chandakera Muszta-ka Ahmeda. Jednym z ostatnich posunięć Ahmeda było zdymisjonowanie w poniedziałek generała Z. Rahmana ze stanowiska szefa armii i mianowanie na jego miejsce gen. Chalda Muszarafa. Obecny los gen. C. Muszarafa jest również nieznany, a radio w Dhace zachowuje na ten temat milczenie. Dramatyczne oświadczenie gen. Rahmana o przejęciu władzy nastąpiło zaledwie w kilka godzin po pierwszym wystąpieniu prezydenta Sajama, który zapowiedział rozwiązanie parlamentu i Rady Ministrów, a jednocześnie przyrzekł przeprowadzenie wyborów powszechnych w lutym 1977 roku.

Z. Rahman został mianowany szefem armii przez prezydenta Chandakera Muszta-ka Ahmeda, który doszedł do władzy 15 sierpnia br., gdy został zamordowany główny twórca państwa Bangladesz — szejik Mudżibur Rahman, w rezultacie przeprowadzonego przez młodszych oficerów zamachu stanu. Z. Rahman był w poprzednich latach oficerem armii pakistańskiej, z której zbiegł, gdy doszło do walk wyzwoleniczych w 1971 roku, w wyniku których powstało Bangladesz.

Bangladesz od poniedziałku jest widownią zawitych rozgrywek o władzę między ugrupowaniem oficerów średniego szczebla, odpowie działnych za śmierć szejka Mudżibura Rahmana, a wyższymi oficerami. Agencje zachodnie w ostatnich doniesieniach podają już, że w pierwszych dniach bieżącego tygodnia zamordowano w więzieniu w Dhace 26 przywódców politycznych, za co ponosi odpowiedzialność grupa majorów. Jest to źródłem dodatkowego napięcia w kraju i licznych protestów. Jednakże gen. Rahman w piątkowym przemówieniu zapewniał, że życie w kraju powróciło do normalnego stanu, a jednocześnie wezwał ludność do zachowania spokoju i nie przerywania pracy.

Radio stoliczne podało, że tysiące mieszkańców Dhaki gorąco witają „bohaterski powrót” Rahmana. (PAP)

czwartek na Morzu Północnym rozpoczęły się manewry „Magic Sword” z udziałem lotnictwa i jednostek marynarki wojennej USA i RFN. W manewrach uczestniczy 7000 żołnierzy.

KRÓTKO

Wydatki obronne USA

Senacka Komisja Budżetowa zatwierdziła projekt ustawy o przyznaniu Pentagonowi w bieżącym roku finansowym sumy 9,7 mld. dolarów, tj. o 8 mld. więcej niż w ubiegłym roku.

Zamach w Lizbonie

Podłożona w piątek rano bomba zniszczyła na przedmieściach Lizbony nadajnik rozgłośnie „Odro-

dzienie”, która należała kiedyś do Episkopatu Portugalii. Radio „Odrodzienie” znajdowało się od maja br. pod kontrolą lewicowych ugrupowań robotniczych. Przypuszcza się, że zamach był dziełem bojówkarzy prawicowych, jednak sprawców dotychczas nie wykryto.

Nowe złoża ropy

Towarzystwo Naftowe „Texaco” oznajmiło o odkryciu nowych złóż ropy naftowej w pasie brytyjskich wód terytorialnych, na Morzu Północnym. Znajdują się one w odległości 120 mil morskich na północny wschód od Aberdeen (Szkocja). Wydajność złóż określa się na 400 barylek ropy naftowej dziennie.

Wybuch w zakładzie chemicznym

W zakładach chemicznych w hollenderskim mieście Beek nastąpiła w piątek eksplozja, w wyniku której co najmniej 25 robotników odniosło obrażenia.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegi: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 454-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄZKA — RUCH”
Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwierzyniecka 9, tel. 60-813. Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029. R-18

Jaka będzie Polska w następnych dziesięcioleciach na 50-lecie władzy ludowej? Jakie będą nasz kraj i społeczeństwo u schyłku XX wieku? Oto pytania, które fascynują każdego, kto interesuje się dalszym rozwojem Polski. Dokonania lat 1971-1975 przekonały nas, że jeżeli są warunki i jeżeli się chce — można zrobić ogromnie dużo, więcej niż to przewidują najśmielsze nawet plany. Mądra i nacechowa na głęboką troskę o losy ludzi polityka partii stworzyła warunki sprzyjające jeszcze intensywniejszemu rozwojowi kraju w latach 1976-1980. Wytoczne KC PZPR na VII Zjazd partii zawierają treści świadczące o ambitnych i wielkich zamierzeniach na przyszłość. To co tworzymy dzisiaj i co zrobimy jutro, stanowi dogodny punkt startu do tego co będzie w 50-lecie władzy ludowej w naszym kraju.

Podstawy tych przyszłych dokonań tworzy my już dzisiaj i już dzisiaj musimy wychodzić naprzeciw 50-leciu. Temu celowi służy też cykl naszych publikacji, w których zabierają głos wybitni przedstawiciele życia politycznego, gospodarczego, świata nauki i kultury.

Dzisiaj zabiera głos długoletni działacz partyjny, I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Poznań-Jeżyce — Wiesław Siwiński.

Pracować jutro lepiej niż dzisiaj

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza opracowała na swoim VI Zjeździe program nowego etapu budownictwa socjalistycznego. W latach 1971 — 75 program ten został przekroczony, a jego realizacja wykazuje nieotworzone w 30-letniej historii Polski Ludowej, tempo rozwoju. Program ten rysuje również horyzonty zamierzeń w perspektywie następnych dwóch dziesięcioleci. Nowy styl życia, charakteryzujący się m. in. wyższą jakością pracy, stawia przed nami wciąż nowe zadania.

Obecnie — dla przyspieszenia rozwoju — niezbędny staje się taki zespół działań, który pozwoli na znacznie aktywniejsze niż dotychczas wykorzystanie ludzkich zasobów. Wyrazem atmosfery dobrej roboty jest nie tylko wysoka dynamika produkcji, uzyskiwana przy coraz korzystniejszych relacjach ekonomicznych, lecz także wydatna poprawa jakości wyrobów.

Zastanówmy się, jakie czynniki zadecydują o prawidłowym, ofensywnym, dynamicznym wcieleniu w życie tej wizji, jaką zapowiadają Wytoczne Komitetu Centralnego PZPR w sprawie wysoko rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Jak powinniśmy rozstrzygać swe siły, na czym koncentrować uwagę, aby od zaraz zapewnić dalsze przyspieszenie społeczno-gospodarczego rozwoju.

Jedno jest pewne: sięgać trzeba obecnie do rezerw złożonych, wymagających większej inicjatywy, a tkwiących w kwalifikacjach i umiejętnościach, w sprawnej organizacji i pomysłowości. Podstawowym kierunkiem działania — zarówno na dziś, jak i na lata przyszłe — będzie dalsze wydatne usprawnienie procesów inwestycyjnych i modernizujących zakłady przemysłowe, doskonalenie gospodarki materiałowej, podnoszenie wydajności pracy i wdrażanie postępu naukowo-technicznego.

Podniesienie efektywności gospodarowania, oszczędne zużycie materiałów i surowców w podstawowych, niezwykle materiałochłonnych branżach naszego przemysłu — to zadania najważniejsze. Przed zapleczem, a w szczególności przed biurami konstrukcyjnymi i technologicznymi stoi ponadto trudne zadanie, polegające na intensywnym rozwoju i stosowaniu zdobyczy inżynierii materiałowej. Równie ważna jest stała poprawa organizacji pracy we wszystkich ogniwach procesu produkcyjnego. Usprawnienie organizacji pracy nie może zależeć tylko od specjalistycznych komórek; problemem tym zajmować się powinni wszyscy uczestnicy procesu produkcyjnego — dosłownie całe załogi.

Prawie 20 000 osób, pracujących w gospodarce uspołecznionej w poznańskiej dzielnicy Jeżyce posiada średnie wykształcenie. Jest to także dziesięciotysięczna kadra ludzi z wykształceniem wyższym. Stanowi to ogromny potencjał.

Czy umiemy wykorzystać go w sposób jak najracjonalniejszy?

Z pewnością jest wiele jeszcze do zrobienia; prawidłowe rozmieszczenie kadry będzie możliwe wówczas, gdy tak pod stawowe organizacje partyjne, jak administracja i organizacje związkowe, zrealizują wniośki z analizy stanu zatrudnienia, zlikwidują przerosty, umożliwią przesunięcie zbędnych ludzi tam, gdzie zostaną oni w pełni wykorzystani.

Potrzebą naszych czasów jest dążenie do mistrzostwa w wykonywanym zawodzie. Aby pracować jutro lepiej niż dzisiaj, trzeba pobudzać dążenie do doskonalenia wiedzy, do stałego podnoszenia kwalifikacji. Realizujemy to już teraz, a za nasz główny, dotychczasowy dorobek uważamy rozwinięcie różnorodnych form kształcenia i dokształcania dla pracujących od stopnia podstawowego do studiów podyplomowych.

Praę wspomnieć także o sprawie ogromnej wagi — wydatnym zwiększeniu faktycznego udziału przodujących robotników we współzrządzaniu gospodarką. Uważam, że obecnie, w dobie rewolucji naukowo-technicznej, zasadniczą drogą wiodącą do tego celu, jest właśnie stałe i coraz intensywniejsze kształcenie robotników. Naturalną konsekwencją tego jest proces awansowania robotników, stały dopływ najwartościowszej kadry robotniczej do zespołów kierowniczych wszystkich stopni w zakładach, instytucjach i organizacjach zakładowych.

Nasycanie kolektywów kierowniczych czołową kadrami robotniczą wnoszą do działania tych zespołów niczym nie zastąpione wartości. Przede wszystkim zapewnia im autentyczną więź z klasą robotniczą, a przez to gwarantuje realizm działania, konsekwencję i upór we wcieleniu w życie wytycznych przez partię zadań, a także dynamiczny stosunek do postępu i nowoczesności.

Tymczasem nie jest dla nikogo tajemnicą, że istnieją wciąż duże dysproporcje między poszczególnymi zakładami, a nawet wydziałami i oddziałami. Niektóre kolektywy kierownicze pozostają w tyle, nie dbają o doskonalenie organizacji, dyscypliny i postępu technicznego, za mało troszczą się o ludzi, ich sprawy społeczno-bytowe, czy wreszcie o właściwe stosunki międzyludzkie.

W niektórych ogniwach poziom i kultura kierowania są nieadekwatne nie tylko do poziomu techniki i technologii, lecz przede wszystkim do poziomu świadomości załóg pracowniczych, ich zaangażowania w ideowy poparcie dla programu zawartego w Wytocznych na VII Zjazd partii. Podstawową wartością, cementującą te zespoły, winna być mocna więź ideowa, wysoki poziom kwalifikacji oraz duża kultura w kierowaniu załogą. Chodzi tu o umiejętność kompleksowego i dalekowzrocznego ogarniania problemów i zadań, umiejętność przewidywania całej ich złożoności.



Wiesław Siwiński

Fot. — Archiwum

Nie wystarczy widzieć np. potrzebę wymiany parku maszynowego jako celu samego w sobie. Trzeba umieć odpowiedzieć na pytania: co przy pomocy tego zmodernizowanego parku powinniśmy wytwarzać? Jaką produkcję trzeba podjąć, aby wnieść realny wkład w przyspieszenie rozwoju kraju, zwiększyć nasz udział w światowej wymianie, zmniejszyć dystans, jaki nas dzieli od najwyżej rozwiniętych krajów?

Kultura kierowania — to także umiejętność podejmowania decyzji w oparciu o obiektywną informację uzyskaną z kompetentnych źródeł. Taki tryb decydowania wyklucza autokratyzm i subiektywizm.

Dokończenie na str. 6

WIESŁAW SIWIŃSKI

Bez komputera

Oddajcie czas marnowany

Kokolwiek wątpliwy w świeżość i skuteczność myśli dawnych mistrzów, niech rzuci okiem na ten oto postulat sprzed czterdziestu laty: „Oddajcie nam tylko czas marnowany, a podniesiemy znakomicie dobrobyt i kulturę narodu”. Nie zastarzało się przecież to zdanie ucale, czego świadectwem straty dnia roboczego, sięgające w wielu przedsiębiorstwach dziesiątej części, miliony godzin tracące co dzień w kolejkach do biur, instytucji, sklepów zazwyczaj wskutek kiepskiej organizacji.

Był taki czas, gdy „Polska” była pojęciem wykreślonym z politycznego słownictwa i z mapy świata. Wśród wielce zastużonych dla odbudowy tego pojęcia znajdują się ówczesni intelektualiści, którzy działali w sferze najbardziej interesującej elitę cywilizacji końca dziewiętnastego i początku dwudziestego wieku — w dziedzinie teorii ekonomii, a ściślej — w dziele traktującym o skuteczności jej rozwoju. Karol Adamiecki,

W Szczawnicy

Wody mineralne, jakie znajdują się na terenie Szczawnicy (woj. nowosądeckiej) są doskonałe w leczeniu wielu chorób, a szczególnie schorzeń przewodu pokarmowego. Górski, łagodny tutaj klimat, działa korzystnie na osoby cierpiące na choroby górnych dróg oddechowych. Wiele w Szczawnicy sanatoriów, a niedawno przekazano do użytku Zakład Przyrodolecznictwa, który wykonuje dziennie 3 000 zabiegów. Na zdjęciu: jeden z zakładów Szczawnicy.

CAF — fot. Momot



Na lata mokre i suche

Woda — do magazynów

W ubiegłym roku oddano do użytku zbiornik retencyjny w Pakości na Noteci. Leży on w woj. bydgoskim, ale 15 mln metrów sześciennych wody przeznaczono jest na potrzeby woj. pińskiego. Wiosną bieżącego roku przystąpiono do budowy ogromnego zbiornika na Warcie w Jeziorsku, na pograniczu województw konińskiego i sieradzkiego.

Potrwa ona kilka lat, mieć będzie wielkie znaczenie dla gospodarki województwa konińskiego, kaliskiego, poznańskiego, sieradzkiego i łódzkiego. Na kilkudziesięciu tysiącach hektarów umożliwi zasilenie w wodę rejonów w dolinach wielu rzek, zabezpieczy przed powodzią dolinę Warty, przede wszystkim na najbardziej dotychczas naważliwym odcinku od Jeziorska do ujścia Prosnę; sprzyjać będzie zagospodarowaniu rolniczemu dla celów hodowlanych doliny Warty na odcinku Konin — Pyzdry; zabezpieczy potrzeby wodne gospodarki komunalnej Poznania oraz przemysłu okręgu konińskiego. Przez podniesienie przepływów na Warcie przyczyni się do poprawy stanu czystości tej rzeki. Zbiornik w Jeziorsku w 75 procentach będzie służył rolnictwu, w 15 proc. — gospodarce komunalnej Poznania i

darce komunalnej Poznania i w 10 proc. — przemysłowi.

Dotychczas w dorzeczu Warty w latach 1965 — 1974 zbudowanych zostało 9 zbiorników retencyjnych typu dolinowego lub jeziorowego. Oprócz swego znaczenia gospodarczego odgrywają one dużą rolę jako miejsca sportu i rekreacji, np. we Wrześni na Wrześnicy, w Słupcy na Mesznie, na Sarczu koło Trzcianki — gdzie powstały piękne ośrodki wypoczynkowe.

W planie na najbliższe lata — oprócz Jeziorska — znajduje się budowa jeszcze 5 dalszych, znacznie mniejszych, ale ważnych, zbiorników. Do roku 1978, jako pierwszy z nich, ma zostać zbudowany zbiornik jeziorowy „Wonieś” w woj. leszczyńskim. Powstanie on przez spiętrzenie pięciu jezior — od Wonieścia do Drzewcowa. Drugim, co do wielkości po Jeziorsku, będzie zapowiadany zbiornik retencyjny w Wielowsi Kłasztornej na Prośnie. Stworzy on warunki do uregulowania stosunków wodnych w dolinie Prosnę — w tym również w Kaliszu. Realizacja tego przedsięwzięcia jest jednak jeszcze odległa, wkracza bowiem w lata dziewięćdziesiąte. Do tego czasu będzie przybywać mini-zbiorników. Umiejętne wykorzystanie zasobów wodnych i zapobieganie ich marnotrawstwu polega właśnie na magazynowaniu wody w okresach nadmiaru wód i racjonalnym rozdziale między użytkowników podczas niedoborów.

ZOFIA DOHNKE

spożytkowania prof. Jan Zieleniewski, kierownik Zakładu Prakseologii PAN, twórca podstaw teorii organizacji. Rozbudowuje się warsztat nauki o organizacji i kierowaniu, będącej częścią prakseologii. Nowy system ekonomiczno-finansowy, wprowadzany już powszechnie, to szczególny przypadek postępowania według zasad prakseologii, według reguł naukowej organizacji.

Gdy w okresie międzywojennym wizytował polski przemysł H. Emerson, amerykański naukowiec, jeden z twórców nauki o organizacji pracy, zwany inżynierem wydajności, taką złożył deklarację: „Przybywam z kraju, gdzie oszczędność czasu jest podstawą dobrobytu. Poznawszy społeczeństwo polskie, podziwiam w nim oszczędność stosowaną w materiałach. Gdyby Polacy ten talent oszczędności odnieśli do czasu, osiągnęli by dobrobyt przewyższający amerykański”. Mamy za tem tradycję naukowej myśli, oszczędzania materiałów, mamy nowoczesny przemysł i znakomity potencjał naukowy. Idea sprawności w pracy może zadecydować o wygranej, jaką ustanawiają Wytoczne na VII Zjazd partii. Spróbujmy więc odzyskać czas marnowany.

RYSZARD WOLSKI

Drogą społecznikowskiej pasji

Niewielki dom, podwórko z jesiennym teraz ogrodem. — „To tam, pod ścianą było to przedstawienie”. Leszno. Plac Metziga. Ogromny dąb, z drugiej strony placu — zabytkowa pastorkówka — muzeum. „Dokumenty i cenniejsze pamiątki tam przekazuję”. Przypominam sobie afisz o uczniowskim przedstawieniu „Gry o Diogenesa” Komensky'ego.

Zdzisław Smoluchowski. W księdze pamiątkowej leszczyńskiego Wojewódzkiego Domu Kultury odnajduję wycinek „Tygodnika Zachodniego” z roku 1960: „Aż dziwne, że tego urodzonego komika, wywołującego każdym najniewinniejszym gestem huraganowy śmiech nie odkrył jeszcze żaden zawodowy teatr (...) Ręczę, że gdyby trafił przed kamerę filmową, stałby się wkrótce nie mniej popularny niż nasi czołowi komicy Fljowski i Dymasz... Nie chodzi o ogłaszanie miasta powiatowego z talentów, lecz szkoda zamykać je hermetycznie w granicach powiatu”.

— „No tak, Leszczyński Zespół Satyryków działał tu piętnaście lat — mówi Smoluchowski — Reżyserowałem, grałem, pisałem teksty...” Zno wu — wycinek wklejony do albumu. Jacek Małecki „Pamiętnik działacza kultury” Nowa Kultura 1963: „Przyszedł Zdzisław. Biedak ledwo chodził. Ma grype, a jutro musi grać estradową. Dziś jeszcze ma generalną próbę. Dom Kultury musi wypracować pieniądze na swoje wyposażenie i działanie. Zresztą, ludzie już nawet na ulicy zaczęli nas, do pływając się, kiedy wystawimy nowy program”.

— „Robiłem niedawno porządku i na strychu znalazłem swój dawny mundurek harcerski. Pełno na nim było małych wypaleń. Od iskier, gdy stawałem przy ognisku, by występować. Odbiornik radiowy „Aga” za to nawet dostałem, przyległa do mnie ta nazwa. I gdy w pięćdziesiątym ósmym wróciłem do Leszna, dawni koledzy nalegali — Aga, ruszmy coś w Lesznie...”

— Od początku jak... Z teatrem zetknąłem się po raz pierwszy w 1942 roku”.

Odszukuję ukrytą w przepastnej szafie WDK-u taśmę. Słyszę: „I na nasze próby organizowała przedstawienie”.

— „To nagrania o nauczaniu w czasie wojny. W tym domku przy placu Metziga była moja pierwsza szkoła — niemiecka dla polskich dzieci. Bito nas często. Organizowano wszakże z nami przedstawienie „Królowa Śnieżka”. Byłem tam halabardnikiem, ale najbardziej pamiętam uderzenie w twarz, które niemiecka nauczycielka wymierzyła w trakcie przedstawienia jednemu z nas, za to, że odezwał się po polsku...”

... Po wojnie — liceum rolnicze, nauczycielski kurs kwalifikacyjny, praca w szkole w Witkowie, Wolsztynie. Byłem działaczem ZMP, jeździłem z „brygadami artystycznymi” na wieś. Po jednym z występów dziękował nam sołtys. Był to znakomity monolog mówiony wielkopolską gwara”.

Pokazuje mi wycinek z „Poradnika Programowego dla radiowców terenowych” z roku 1955. Jego zdaniem, jak z wyrazistym ruchem ręki czyta do mikrofonu. Podpis „Słuchacz wolsztyńskiego radiowca zna ją felietony pióra Zdzisława Smoluchowskiego. Felietony pisane są gwarą, którą kol. Smoluchowski doskonale się posługuje”.

— „Przez trzy lata co tydzień miałem tam audycję. Nazywali mnie nawet „wolsztyńskim Strugarkiem”. Za przyjaźniłem się zresztą z nim samym, wymienialiśmy sobie przepisane na maszynie gwarowe słowniczki. Pamiętam, jak cieszyliśmy się, gdy mogliśmy jeden drugiemu jakieś nowe słowo podrzucić.”

„Potem — wróciłem do Leszna. Zaczęłem pracować w Domu Kultury, w którym pracuję do dzisiaj... Skończyłem Studium Reżyserskie przy PWST w Krakowie.”

Na moją prośbę wyciąga ster ty teatralnych programów.

— „Długie lata prowadziłem w Lesznie teatr szkolny. Wy stawiliśmy m. in. sztuki Komensky'ego, mieszkańca prze cież ongiś Leszna, „Gra o Diogenesa”, Opowieść o Herkulesie”. Były zupełnie zapomniane. Graliśmy te i wszystkie inne sztuki według zasad głoszonych przez Komensky'ego, iż „każdy musi być sobą i powinien porzucić wszelką nieśmiałość”. Tekst winien służyć jako pretekst do zabawy na dany temat. Nasze prace nad Janem Amosem Komensky'm wywołały wielkie zainteresowanie w Czechosłowacji. Były przygotowane do zorganizowania tu u nas ogólnopolskich obchodów 300-rocznicy śmierci wielkiego reformatora”.

Wartuję niezliczone programy przedstawień, które Smoluchowski inscenizował lub też był twórcą ich tekstów. „Mieszczanin szlachcicem” Moliera wystawiony na tle zamku w Rydzynie. To tam w 1687 roku po raz pierwszy grano w Polsce Moliera. „Opowieści Gucia z Kąkolewa” według Augusta Wilkońskiego grane w siedmiu zamkach. „Diabły i strachy wielkopolskie” zrealizowane w Folklorystycznym Teatrze Jednego Aktora. „Wielkopolskie Czynożony”, przysłówia i przy powieści ludowe dotyczące pogody dla Teatru Poezji „Kalina” w Krzyku Wielkim.

— „Dziesiątki chyba tych przedstawień... Byłem także całe lata lektorem szkolenia partyjnego”.

Wręcza mi swoje zapiski wspomnień. Czytam początek: „Słuchacz w pierwszych, rzędach wiercił się niespokojnie, w głębi sali wiele osób dyskretnie ziewało odważniejsi po prostu czytali trzymane pod nośkami gazety. Objęła mnie chęć deprymowała mnie coraz bardziej.”

Po takim nie najlepszym początku, opracowana później przez Smoluchowskiego metoda obrazowych, emocjonalnych form szkolenia partyjnego stała się niemal wzorcowa, korzystała się z niej szeroko w Wielkopolsce.

— Prezesuje pan Leszczyńskiemu Towarzystwu Kulturalnemu?

— „Tak, od chwili jego powstania w 1969 roku. Organizujemy festiwale kulturalne, dni folkloru, wystawy, prowadziliśmy Młodzieżowy Uniwersytet Regionalny. Odbyły się imprezy związane z 500-leciem słowa drukowanego w Polsce (Leszno było jego znaczącym ośrodkiem) jak również z okazji 300-rocznicy śmierci wybitnego myśliciela — mieszkańca Leszna — Jana Jonstona.”

W zda się nie mającej dna szafie szukam dalej. Spoglądam — gruby maszynopis.

— „Niniejszą „Kronikę” opracowałem z myślą o uratowaniu od zapomnienia ogromnego dorobku ruchu amatorskiego w Leszczyńsku” — mówi Zdzisław Smoluchowski. Nazwy zespołów, daty występów począwszy od końca XIX wieku aż do chwili obecnej, opis działalności Świetlicy Związku Zawodowego Kolejarzy, ale i — Koła Śpiewu „Cecylia” oraz „Towarzystwa Powstańców i Wojaków”. Długie Stare, Hersztupowo, Niechłód, Zbierzewo... Któż poza człowiekiem tkwiącym tu bez reszty w tej swojej ziemi wie coś bliższego o tych miejscowościach?...

Z „Kroniki”: Udało się zarejestrować widowiska w wysokim procencie w tych miejscowościach, gdzie zachowały się jakieś dokumenty i kroniki; w mniejszym stopniu tam, gdzie dzieje ruchu amatorskiego od twarzono na podstawie relacji świadków i ulamkowych i rozproszonych informacji zawartych w zapiskach prywatnych, luźnych dokumentach przechowywanych w archiwum, mu-



Zdzisław Smoluchowski
Fot. — Archiwum

zeum, zapisach na fotografiach, wzmiankach w gazetach regionalnych itp. źródłach.”

— „Ze stałem jestem w Lesznie? Cóż, przyciągało mnie wielokrotnie gdzie indziej. Oferowano mi dosyć efektowne stanowiska. Ale ja nie lubię zmieniać miejsca pobytu. Może dlatego tak chętnie czytam książki podróżnicze... I jeszcze — mam satysfakcję, że zawsze robię to, co w danej chwili lubię. A zamilowania przecież u człowieka się zmieniają...”

Zdzisław Smoluchowski. Laureat nagród Ministra Kultury i Sztuki, Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego. Otrzymał medal od rządu CSRS, medal XXX-lecia i wiele innych odznaczeń i wyróżnień.

Gdy wracam z WDK-u na dworzec w Lesznie, gdy mijam ten trochę jak z bajki, wypieszczone i zadbane zabytkowy rynek leszczyński z ratuszem, przed którym Smoluchowski organizował niedawno pierwszą w dziejach Leszna imprezę „Światło i dźwięk”, przypominam mi się jeden artykuł. Zamieszczono go w książce „Studium do programu rozwoju kultury Wielkopolski”. Tytuł publikacji Smoluchowskiego — „Ruch amatorski w programie edukacji kulturalnej społeczeństwa”. Autor podkreśla tam wagę regionalizmu rozumianego jako „to wszystko, co z danego regionu przeszło ście lub teraźniejszości może posłużyć jako tworzywo”.

Od występów przy harcerskim ognisku, od folklorystycznych pogadanek do istic benedyktynskiego wysiłku zebrania tego, co tak ulotne, a co tak ważne społecznie, w „Kronice”. Do programowania edukacji kulturalnej społeczeństwa. Droga to — społecznikowskiej pasji i autentycznej tożsamości ze swą ziemią.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Najważniejsze wydarzenia kulturalne

Korespondenci PAP zadali działaczom kultury pytanie: „Jakie wydarzenie w życiu kulturalnym waszego województwa, w okresie obecnego 5-lecia, uważacie za najważniejsze?”.

Dzisiaj odpowiadają:

KAZIMIERZ MATUSIAK — dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Kaliszu.

— 175-lecie Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego, które obchodziliśmy na wiosnę tego roku. Teatr — placówka zasłużyła nie tylko dla Kalisza, wnosząca wiele niezaprzeczalnych wartości w upowszechnianie kultury przez takie akcje jak „Wieś bliżej teatru”, „Szkoła bliżej teatru”, młodzieżowy ruch „Pro scena”. Teatr dociera do najdalszych zakątków województwa i poza jego granice, w uznaniu za sług został on w tym roku odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I klasy.

JERZY MĘCZYŃSKI — prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego (Poznań).

— M Biennale Sztuki dla Dziecka w maju br. zorganizowane w Poznaniu. Impreza ciesząca się dużym zainteresowaniem młodych widzów, ich rodziców i wychowawców pokazała, że istnieją duże możliwości w dziedzinie twórczości dla najmłodszych w takich dziedzinach jak: film, literatura, muzyka i plastyka. Uważam, że biennale stanowiło doskonałą zachętę dla artystów i autorów.

Na Pałukach — między Ku jawami a Wielkopolską centralną — leży wieś Wenecja. Wzięła ona swą włoską nazwę chyba stąd, że jest otoczona aż trzema jeziorami. W pałuckiej Wenecji zachowały się ruiny zamczyska, wzniesionego w XIV wieku. Dostępu do średniowiecznej warowni broniły niegdyś grube mury z basztą i blankami oraz fosa.

Z miejscem tym wiąże się żywa do dziś legenda o „Diablu Weneckim”. Jego postać zawędrowała na karty naszej literatury. Wspominał o nim Mickiewicz. Zainteresowali się nim również pisarze współcześni. Wanda Dobaczewska zażyłowała swą powieść: „Człowiek, którego nazywano diabłem”, zaś Bogusław Sujkowski jednej ze swych książek dał tytuł: „Strzała z diabelskiego herbu”. Chodzi o właściciela zamku, który jest bohaterem licznych podań ludowych. Określają go one jako „krwawego diabła”, „krwawca z Rokitnicy” itp. Wyglądało na to, że był to człowiek bardzo okrutny i bez

Edmund Pietryk jest poetą, prozaikiem i dramaturgiem, członkiem Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, autorem tomików poetyckich m. in. („Ikonowe dzieci”, „Szept brzośkwiniowy”), zbiorów opowiadań („Szczerbate koleiny”, „Chilijska ostroga”, „Złota uliczka”) oraz utworu scenicznego pt. „Dziesiątka”. Zamieszczony poniżej tekst pochodzi z poetyckich zapisków autora z jego literackiej podróży do Związku Radzieckiego.

EDMUND PIETRZYK

W moskiewskim domu Czechowa

brama na Sadowej podwórzu drzewi — na nich napis — dr A. Czechow
najlepiej to wewnątrz oglądać przez okno wieczorem
znajdziesz się w kręgu lampy naftowej która bije w oczy jak ta na sali operacyjnej — jest sztucznym słońcem dla otwartego skalpelem człowieka
to lek na zbyt krótki sen który się zrywa ze smyczy o świecie
na pogardę zbyt starych dzieci
na pogardę zbyt młodych starców
na pogardę kobiet które w kieracie swej zgasłej pięci straciły swoje żeńskie nazwisko
na pogardę ludzi którzy zbyt wiele podróżują
na pogardę ludzi przywiązanych do jednego miejsca na ziemi dla tych których gest nie może złożyć się w ułkon dla tych których nie mogą odetchnąć w ułkonie doktorze A. Czechow — są ludzie którzy szukają swego losu w tym łagodnym półmroku a uśmiech twej lampy naftowej jest dla mnie uspokojeniem w samym środku siebie

Moskwa 74

względny. Fakty przeczą jednak legendzie.

W drugiej połowie XIV stulecia panem na Wenecji był Mikołaj z Chomiędzy, z rodu Naleczów — naczelny sędzia Wielkopolski i czasowo kasztelan nakielski. Pisane świa-

Legenda a fakty

„Diabeł” z Wenecji...

dektwa dowodzą, że wyrokował sprawiedliwie i z rozmysłem. Parokrotnie sprawował swe funkcje sądowe w obecności króla Władysława Jagiełły i jego małżonki Jadwigi. Prawdą jest jednak, że nieraz wytaczał procesy przeciwko samowolnym wielmożom, którzy zwałacza podczas głośnej wojny między Grzymalitami i Naleczami poczynali sobie nader śmiało. Mikołaj z Chomiędzy popadł też w konflikt

z arcybiskupem, toteż ludzi nieżyczliwych mu było bardzo wielu. Z tego to właśnie środowiska wzięła początek niekorzystna opinia o nakielskim kasztelanie. Przetrawia ona setki lat w podaniach ludowych. I nie tylko, ponieważ recenzenci książki W. Dobaczewskiej nie ustrzegli się również sformułowań (dotyczących bohatera powieści) w rodzaju: „sięgnął z pychy i okrucieństwa”.

Mikołaj z Chomiędzy zmarł w roku 1400. Po jego śmierci zamek przeszedł na własność arcybiskupa gnieźnieńskiego. W okresie husytyzmu spełniał rolę „zakładu poprawczego” dla księży podatnych na reformatorskie wpływy. Z biegiem czasu zamczysko zostało częściowo rozebrane. W końcu ub. stulecia landrat ze Żni na kazał pozostałe fragmenty budowli wysadzić w powietrze. Od tego czasu pozostały już tylko malownicze szczątki, przyciągające turystów, malarzy i rzeźbiarzy na plenery oraz archeologów. Ci ostatni znaleźli tu liczne ciekawe relikty średniowiecznego budownictwa. (PAP)

50 opasłych tomów zajmują skrzętnie zbierane przez lata recenzje z wstępów „Mazowsza”. Poświęcono mu wiele książek, albumów, powstał film o jego pracy. Tylko w kraju obejrzało występy „Mazowsza” blisko 5 mln widzów, a blisko 4 miliony za granicą. Można więc z pełnym uzasadnieniem powiedzieć, że niewielu jest w Polsce ludzi, którzy nie wiedzieliby nic o tym zespole, nie pamiętali choćby z radia czy telewizji jego utworów, nie znali nazwisk twórców tego niezwykłego zjawiska artystycznego — zmarłego w 1955 roku prof. Tadeusza Sygietyńskiego i kontynuatorki jego dzieła, dyrektora i kierownika artystycznego zespołu, Miry Zimińskiej-Sygietyńskiej.

Dlatego pisząc dziś o „Mazowszu” z okazji jubileuszu, nie będę ani relacjonował jego historii, ani próbował analizy jego dokonania historycznych.

Dzięki uprzejmości jednej z najdawniejszych członkiń zespołu, a jednocześnie jego kro-

„Mazowsze” tańczy.

Fot. — Archiwum



ARCYPOLSKIE

nikarza, pan Zdzisław Grabkowski, mogłem zapoznać się z różnymi dokumentami, a m. in. z niektórymi zachowanymi listami ówczesnych młodzieńskich członków „Mazowsza”, którzy swoim bliskim opowiadali o pierwszych krokach w edukacji artystycznej. I właśnie fragmenty tych listów niech opowiedzą, jak to wówczas było.

Zacznijmy jednak od dokumentu oficjalnego. Pożółkła już dziś nieco karta głosi: „Warszawa. 8. 11. 1948. Do ob. Tadeusza Sygietyńskiego. W miejsku.

Polecam Obywatelowi zorganizować Ludowy Mazowiecki Zespół Pieśni i Tańca, którego cele i zadania zostały omówione na konferencji rzeczoznawców w dniu 20 września br.

Równocześnie mianuję Obywatela z dniem dzisiejszym kierownikiem artystycznym tego zespołu. Minister Dybowski (—).”

Taki był oficjalny początek. A 27. XII 1948 r. prof. Sygietyński zanotował lapidarnie w swym kalendarzu: „I wejście młodzieży do Karolina”. W byłym budynku sanatorium

pod Warszawą rozpoczęła się praca, która była nie tylko nauką rzemiosła artystycznego, ale pełnym procesem wychowawczym, po prostu nauką życia.

Jedną z młodych wychowawek pisała 3 sierpnia 1949 r. „...Przepraszam, że tak długo nie pisałam, ale teraz złapałam trochę czasu, bo pada deszcz i nie musimy pracować w ogrodzie. Ja teraz mieszkam z innymi dziewczynkami, bo jest stworzony pokój dla średniaków. Mieszka nas osiem i mamy cztery piętrosy. Przedwczoraj wszyscy zmienialiśmy siomę w siennikach, a dziś u jednego chłopca w sienniku urodziły się myszy. Teraz przyjeżdżają do nas ciągle jacyś baletmistrzowie i mamy zawese oprócz programowych godzin tańca nadliczbowe. Ja więc się na wszystkich grupach i pani Ocimkowa, tj. zastępczyni pani Hryniewieckiej, powiedziała, że mnie weźmie za to na balet rosyjski. Fortepian też mi idzie dobrze, tak że jestem już bardzo daleko. Nawet pani Czechowicz, ta od fortepianu, pochwaliła mnie

Brzegiem nocy

Wokół jesienne bady. Tyle ich tu, że wszystko mroczniejsze jeszcze bardziej. To ugor, nikt nie przeszkadza im w istnieniu.

Dróżka, nieczym kładka na tym badyliem jeziorze, wyprowadza mnie na ulicę Urbanowską. Małe, niekształtne domki. Sklepik na rogu, wnętrza jasno oświetlone — cukierki, papierosy, herbata. Doniczka z zielenią w oknie.

Na lewo, powyżej tej ulicy — bloki; trochę jak gniazda jaskółcze zawieszone nad nią w powietrzu. Osiedle Słowiańskie, z którego przed chwilą wyszedłem. Budynki biegną w różnych kierunkach, w mroku widać tylko ich obrysy. Nadbiegają ku patrzącemu te domy, to znów odchylają się w boku. Większość okien jest oświetlona. Już po 23 — na ulicy zupełnie pusto. Puls trwającego jeszcze dnia przenosił się za owe okna. W jednym z mieszkań widzę mężczyznę na drabinie. Wodzi szereg, malarskim pędzlem po ścianie. Teraz, o tej porze?...

Chcę wrócić jak najkrótszą drogą do miasta. Szeroki zakłócający prowadzący od Urbanowskiej w dół. Kiosk z gazetami, domy. Koszarowy trochę ich wygląd. Tabliczka z naz-

wą: Drzymały. Ostre światło lamp jarzeniowych wywołuje z mroku przydomowe ogródki. Porzeczkowe krzewy pokryte



rys. — L. Kapezyński

sa jeszcze kłóci. Spowolają je sienią łopianą wybiegły aż na ulicę. Cisza. Okna domów rozjarzone, zamknięte szczelnie, chłód już dojmuje. Na wyciemnionym budynku, z maleńkiego, uchylonego na dachu łuski ka sączy się światło. Tabliczka „Instytut Kształtowania Srodowiska”.

Nieotynkowany dom z mroczno rysującym się na tle nieba

komnietem. Płot. Ogród, ogródki pełne resztek jesieni zagradzają dalszą drogę. Z daleka widzę migoczące barwami neonów śródmieście. Oddziela mnie od nich szerokie pasmo ciemności.

Zawracam. W bok betonowa alejka. Schodki z poręczą. I znów to osiedle tam u góry. Nadbiega nieruchomymi kaskadami. Aleja kasztanów przestania owe kaskady. Złote kasztanowe liście pod nogami. Drobne, nietrwałe, kruszą się, gdy na nie stąpnę.

Samochody. W cieniu nocy milczące i bez ruchu, jak wycięte z blachy i utkwione tu w pejzażu. Na drzewie nad jednym z nich — odsłonięte przez opadłe liście, równie nierealne w swej zębności teraz — ptasie gniazdo.

Potem, gdy Urbanowską dalej — rozrasta kępa drzew podbiega z boku gestwą mroku. Łąka. Z daleka gwizd pociągu. Gwałtowne ujadanie psa. W świetle lampy widzę go brzo wogo, gdy obiega jakąś komórkę, zza siatki szczerka gniewnie. Sklep — pawilon z nasionami, kwiatami. Zabawne, żółte i czerwone wiaderka ogrodnicze. Patrzę na nie, a ten brzożowy pies popędził wzdłuż pałonu od tyłu, szczerka hałasliwie, zawieszony, że gdzieś się zatrzymał.

W tle, na wysokim nasypie przesuwają się długi rząd oświetlonych wagonów pociągu. Potrząsa gałęziami drzew nocny listopadowy wiatr.

BRAN



Szybka pomoc

W dniu 18 października br. w godzinach wieczornych wybuchł pożar w budynku mieszkalnym w Gostyniu przy ul. 1 Maja 38. W mieszkaniu tym zamieszkiwało 7 rodzin, które w wyniku ognia zostały pozabawione dachu nad głową.

W związku z powyższym pragnąłbym w imieniu mieszkańców tego domu złożyć serdeczne podziękowania za ofiarę pomocy, za szybkie przygotowanie mieszkań zastępczych naczelnikowi miasta Gostynia Henrykowi Konarskiemu. Zaznaczyć należy, że był z nami od samego początku do końca i przeżywał to razem z nami. Jesteśmy mu za to bardzo wdzięczni i zobowiązani. (3623)

WŁODZIMIERZ NADOLNY
Gostyń

Pocztowe tempo

W prowadzeniu zmian w ubezpieczeniach pasażerów prywatnych samochodów nastąpić miało szybko i sprawnie. W rzeczywistości odbyło się tylko szybko. Bo kiedy 23 października br., a więc przeszło trzy tygodnie po wprowadzeniu tych zmian, chciałem w urzędzie pocztowym przy ul. Szpitalnej (narożnik ul. Dąbrowskiego) w Poznaniu na- być kupon ubezpieczeniowy dla pasażera na dzień następny, powiedziano mi, że mogę to uczynić tylko na dzień bieżący i nie ma mowy o tym, bym mógł taki kupon wykupić na inny dzień.

Odpowiadając na mój wpis do książki życzeń i zażaleń wskazujących na bezsensowność takiego świadczenia usług, Woje wódzki Urząd Poczty w Poznaniu przeprasza mnie za doznane przykrości, tłumacząc, że w sprawie przedsprzedaży kuponów ubezpieczeniowych na określony przez klienta okres, urzędy pocztowe zostały powiadomione dopiero 24.10.75 roku.

Można by poprzestać na tych wyrażach ubolewania, gdyby nie fakt, że np. do PKO, która też zajmuje się sprzedażą kuponów ubezpieczeniowych, owe wytyczne zostały dotrzeć jednak wcześniej. Tego samego czwartku (25 ubm.) zdołałem bowiem bez żadnych trudności wykupić kupon na określony przeze mnie dzień, tyle, że właśnie w PKO (przy Rynku Jeżyckim), a nie na poczcie.

Czy to nie jest bardzo smutne, że właśnie poczta, zapewniająca przecież wszystkimi środkami łączności, powiadamia swoje placówki później niż czynią to inne instytucje, korzystające też przecież z usług... poczty? (3600/75)

T. K.
PoznańGdzie
lżejsze gatunki?

Z okazji Tygodnia Trzeźwości poruszona była sprawa piwa, które jest często pierwszym krokiem do alkoholizmu. Tymczasem od dłuższego już czasu w handlu są tylko piwa „pełne” oraz bardziej lub mniej udane „Full’er”, natomiast nie ma wcale piwa lekkiego, chociaż Polskie Normy określają wymagania, którym powinno ono odpowiadać.

Przepragnę zobowiązać browary do (może mniej dla nich opłacalnego) produkowania również piwa o niższej zawartości alkoholu, lecz dobrego smaku. Jeśli cena piwa lekkiego będzie niższa od ceny piwa pełnego, będzie to bodźcem do preferowania tego właśnie napoju przez tych wszystkich, którzy chcą ugodzić pragnienie, a nie utrwalić stan podchmieleństwa.

Piwo Grodzkie, o specyficznym smaku, nie może uchodzić za „odmianę lekką” bo jest to właściwie już inny napój. (3534)

T. ZABRZEŃSKI
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-559 Poznań.

STRONA
GŁOS — 8/9 XI 1975

5

Z książką na ty

Twórca i dzieło

Nie braknie nam tej jesieni rewelacji literackich. Do takich na pewno za- liczyć można PIW-owską publikację tomu Stanisława Igna- cego Witkiewicza (Witkacego) — „Narkotyki — Niemyte dusze”, w opracowaniu i z do- skonalym wstępem Anny Mi- cińskiej. „Narkotyki” są pierw- szym powojennym wznowie- niem książki wydanej w r.1932, natomiast „Niemyte dusze” — ostatnie dzieło autora — przy- padkiem odnalezione, publi- kowane jest po raz pierwszy. Oba teksty łączą się ze sobą, są jakąś wielką, generalną próbą syntezy filozoficznej po- glądów S. I. Witkiewicza na sztukę, szerzej, na Polskę, na wady narodowe, na krytykę, na epokę wreszcie. „Niemyte dusze” w paru fragmentach publikowane były na przełomie 1938/39 w czasopiśmie „Skawa” redagowanym przez Janinę Brzostowską. Wiele lat trzeba było, by odnalezili się skopiowany brulion tekstu, co przysporzyło redakcji nie- mało pracy. I oto ukazuje się nam S. I. Witkiewicz z o wie- leż pełniejszym a często in- nym zupełnie światem, jako człowiek dynamiczny, żyjący sprawami szerszymi, głęboko zatroskany stanem swej spo- łeczności, sytuacją kraju, lo- sami sztuki, zwłaszcza litera- tury.

Bardzo interesująca książ- ka wnuczki Henryka Sienkie- wicza, Marii Kornilowiczówny „W sto lat później — szkice z

podróży do Ameryki” (Sien- kie wicz przebywał tam w latach 1976-78), to echa półrocznej podróży autorki przez Amery- kę — 16 tysięcy kilometrów — przejechanych śladami pisa- rza, jakaś wielka konfrontacja tego dawnego w zachowa- niu czy wręcz odmiennych formach i zupełnie nowocze- snego świata. Kornilowiczów- na mówi nie tylko o tych pro-

biornych. Znała eseistka, związana z problematyką fi- lozofii kultury, Ewa Bienkow- ska opublikowała studium eseistyczno-literackie — „Dwie twarze losu — Nietz- sche — Norwid”, traktując te sylwetki tak duchowo jak twórczo jako dwie skrajne od- powiedzi na objawy kryzysu w świecie kultury. Wybór tych dwóch nazwisk, symbolizują-

je na jego inspiratorską rolę dla wielkich umysłów, jedno- cześnie duchowo czuje się spowinowacona najpełniej z Norwidem, z jego ideą. Jan Józef Lipski jest konse- wentny. Przed kilku laty uka- zał się jego tom, studium kry- tyczne pt. „Twórczość Jana Kasprzowicza w latach 1878-1891” rozpoczynający trylogię o pisarstwie autora „Hym- nów”. Obecnie ukazał się tom kolejny — „Twórczość Jana Kasprzowicza w latach 1891-1906”, a więc w środkowym okresie twórczości poety. Dla początkowego okresu twór- czości Kasprzowicza przyjął Lipski w metodologii główne aspekty socjologiczne. W to- nie obecnym Lipski potrzy- główne z płaszczyzny „proble- matyki typów artykulacji świa- topoglądowej w literaturze”. Należy ogromnie się cieszyć, iż twórczość Kasprzowicza, cią- łąc wszelkie nieobojętne od- biorcy współczesnemu, docze- kała się tak pełnego i z tak- im talentem krytycznym na- pisanego studium.

Zakończyć dzisiejszy prze- gląd chciałbym wskazaniem na nowe wydanie świetnej książki Zofii Szymdykowej — „Cervantes”, gdzie, obok ra- czej skrótowo potraktowanej części biograficznej, autorka zajęła się głównie twórczo- ścią ze szczególnym uwzględ- nieniem nieśmiertelnego „Don Kichota”.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

„MAZOWSZE”

do pana dyrektora i dostałam za to od niego cukierki...”

Do rodziców pisze inna dziewczynka.

„9 sierpnia 1949-r. Kochani Rodzice. (...) Ja już zmieniłam swoją dawną niepewność i chciałabym tu bardzo, bardzo zostać. (...) Kochani Rodzice, tu jest wszystko bardzo dobre, żeby tylko można się uczyć, ale może i to nam załat- wią. Zespół ten nie będzie się nigdzie przenosił i już na zaw- sze zostanie w Karolinie, tyl- ko że tu zbudują jeszcze bar- ak, w którym będzie sala do tańca. A jeżeli by się tu zo- stało, to oni tu dają nawet odzież, to znaczy suknie, bie- liźnę, swetry, buty, koszule, szlafroki, i właśnie teraz to wszystko zwożą”.

Pierwsze kłopoty z nauką przedmiotów ogólnokształcą- cych zostały przezwyciężone. Coraz większe są też umięt- ności artystyczne młodych „mazowszan”. Mówi o tym list z 20 października 1949 r.

„...Dziś zaczęły się lekcje ogólnokształcące. Podobno bę- dzemy robić po dwa lata w jednym roku, bo nie będzie czasu. Pan Dyrektor Sygietyń-

ski powiedział do profesorów, żeby mnie nie oszczędzali, ale Asik obiecał pomagać mi w matematyce. Dzisiaj każdy jest pod napięciem nerwo- wym, bo oczekujemy dostoj- nych gości, takich jak mini- ster Dybowski i inni. Ten dzień zadecyduje bardzo wie- le o naszym położeniu. Będzie my dziś tańczyć wszystko, co tylko umiemy, a także śpie- wać. Wczoraj do 12 w nocy mieliśmy próbę. Przedwczoraj była wielka awantura, ponie- waż dziewczynki wywoływały duchy i to w dodatku w no- cy. Miały już wszystkie je- chać za kanę do domu, ale zo- stały, tylko nie wolno im przez cały listopad nigdzie wyjść z Karolina...”

Praca jest niełatwa i nie naj- łatwiejsze warunki.

List z kwietnia 1950 roku. „Kochani Rodzice. Dowiedzi- liśmy się (...), że przywiez- liście jeszcze dwa fortepiany, na któ- re wszyscy czekają jak na ja- kiś cud, ponieważ teraz z te- go powodu, że jest ich za ma- ło, wstawiamy nieraz o 5 rano, by się nauczyć zadanej lek- cji...”

19 kwietnia 1950 r. „Zaraz po przyjeździe ze świąt zapra- wili nas do takiej roboty, że już nie możemy wytrzymać (...). Mielliśmy zajęcia po śniadaniu, po obiedzie i po kolacji (...). Mamy teraz tak zwane „podkurki”, bo jeszcze po ko- lacji długo pracujemy, więc około 10 jesteśmy znowu gło- dni. Na te podkurki dostajemy przeważnie ciastka i herbat- kę...”

Już niedługo premiera. Cza- su coraz mniej. 23. X 1950 r. „...U nas tylko stale próby i przygotowania. Całymi godzi- nami mierzymy i cyrklujemy kostiumy. Wiele rzeczy przy kostiumach robimy same, bo jest bardzo dużo roboty. (...) Mierzyliśmy już warkocze i niedługo je dostaniemy. Szyją nam też z chabrowej wełny sukienki, kloszowe spódnice i garsonki z trzydziściu letnią rękawem. Wtedy dopiero bę- dzemy eleganckie. Na jesieni mamy jechać do Moskwy, ale jeszcze przedtem 6 listopada wystąpimy w Warszawie...”

I nareszcie 6 listopada 1950 r. PREMIERA.

„Kochani Rodzice. Już po wszystkim, to znaczy po wystę- pie. Udało się doskonale, tak samo śpiew jak i taniec. Miel- liśmy bisy i najgorzej było z oberkiem, bo cały czas bili bra-

wa, potem musieliśmy tańczyć na bis. To wszystko było trans- mitowane przez radio. Nie wiem, czy słyszeliście...”

Ton recenzji, jakie ukazały się po tym pierwszym wystę- pie, był jednakowy i dziś moż- na powiedzieć, że nie zmienił się przez te 25 lat.

Oto „Trybuna Ludu” z 28 listopada 1950 r.

„W programie części arty- stycznej akademii poświęconej uczczeniu 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Paź- dźnikowej wystąpił zespół „Mazowsze”. W sali Państwo- wego Teatru Polskiego w Wa- rszawie, gdzie odbyła się aka- demia, nie było nikogo, kto by się oparł czarowi i ujmujące- mu wdziękowi młodości, po- etycznego piękna melodii lud- owych, czy też niespożytemu temperamentowi zadzierzyste- go zespołu „Mazowsze”.

A potem, mimo że nie bra- kowało najróżniejszych, nie- raz poważnych kłopotów, z ro- ku na rok ugruntyowała się dojrzałość artystyczna i sława zespołu.

Ciągle, mimo upływu lat, po- zostaje młody. Ciągłe zachwy- ca i urzeka pięknem swej szt- ki. Bliskie sercu, niepowtarzal- ne, arcywłoskie „Mazowsze”.

LESZEK DĄBROWSKI

JÓZEF KUŚNIEREK
Ostrów

Blaski i cienie gromadzenia Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży

2 lata istnieje już Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży. Do tej pory zgromadzono na jego koncie ponad 50 mln zł. Fundusz opiera się na prostych zasadach. Fabryki i przedsiębiorstwa powierzają swoim młodym pracownikom wykonanie różnorodnych robót, nie związanych z produkcją. Wynagrodzenie przekazywane jest w 80 procentach do dyspozycji kolektywów młodzieżowych, a reszta trafia na konta Rady Głównej i Rad Wojewódzkich FSZMP z przeznaczeniem na dofinansowanie imprez turystycznych, sportowych, działalności socjalnej.

Wprawdzie 50 mln zł na koncie — to kwota wysoka, licząc jednak na więcej. Praktyka wykazała, że niedostatecznie przygotowany do zajęcia się funduszem był aktyw młodzieżowy, a młodzi pracownicy wciąż jeszcze w niewielkim stopniu zorientowani są w zasadach i celach FASM. Do tej pory rozwijał się on praktycznie w dwóch sferach — wśród młodzieży robotniczej i wiejskiej. Bardzo skromne były natomiast wyniki akcji wśród uczniów i studentów. Np. tylko w poznańskich i krakowskich wyższych

uczelnich studentów, z myślą o wzbogaceniu FASM zajęli się porządkowaniem i konserwacją budynków dydaktycznych i akademików.

W mniejszym stopniu niż się spodziewano FASM-em zainteresowały się zakłady pracy oraz władze administracyjne. Nieskuteczna była zatem akcja

informacyjna i propagandowa wokół funduszu. Zakłady pracy zbyt rzadko udostępniają młodzieży odpowiednie fronty pracy. Swoje stanowisko dyrektoriści tłumaczą brakiem odpowiednich przepisów wykonawczych do uchwały Rady Ministrów, choć reguluje ona wyczerpująco prawa i obowiązki zakładów pracy.

Warto również aby do zespołów opracowujących koszty robót weszli przedstawiciele młodzieży. Zdarzają się bowiem nieporozumienia przy obliczaniu wartości prac, wynikające z tego, że młodzież korzysta z maszyn, urządzeń i materiałów zleceńodawców. PAP

Rozwijają się koła TPPR w poznańskich uczelniach

14 listopada br. odbędzie się w Warszawie krajowa narada aktywów akademickiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Poprowadzi ją konferencja w poznańskich uczelniach: Uniwersytecie Adama Mickiewicza, Politechnice Poznańskiej, Akademii Rolniczej, Akademii Wychowania Fizycznego oraz w Wyższej Oficerskiej Szkole Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego.

Rangę tych porad podkreśla obecność na nich przedstawicieli władz rektorskich. W wojewódzkiego Zarządu TPPR oraz Konsulatu Generalnego ZSRR w Poznaniu. W czasie dyskusji zebrani mówili o znaczeniu popularizowania wśród młodzieży ideowo-wychowawczych wartości przyjaźni polsko-radzieckiej, o upowszechnianiu inicjatyw mających na celu pogłębianie znajomości języka rosyjskiego, wiedzy o życiu studentów Kraju Rad, ukaazywanie dorobku kultury radzieckiej. To właśnie w kilkutyśięcym środowisku poznańskich studentów — członków TPPR, przed pięć laty podjęto inicjatywę organizowania turniejów znajomości języka rosyjskiego i wiedzy o Kraju Rad. W bieżącym roku impreza stała się ogólnopolską. Do poszerzenia wiedzy o Związku Radzieckim przyczyniają się również podejmowane tematy

prac magisterskich i doktorskich z wszystkich dziedzin życia ZSRR.

Studenci wskazywali również na potrzebę dalszego umacniania organizacyjnego TPPR na wyższych uczelniach, podnoszenie znaczenia działalności jak również rozszerzanie wymiany praktyk studenckich z Krajem Rad.

Wybrano 20 delegatów, którzy reprezentować będą poznańskie środowisko studenckie na krajowym forum akademickiego aktywów TPPR. (jk)

Ostroboki „udawały” węża morskiego

Oficer nawigacyjno-polowy trawiera „Kabryl”, Ludwik Wasielowski, nadesłał niedawno do kraju list, w którym informował, że na łowiskach afrykańskich sonar (jest to urządzenie do penetracji głębin morskich) wykrył niezidentyfikowany obiekt. Ichtiograf pionowy na elektroczułym papierze narysował kształt potwora o długości 370 metrów i wysokości 15 metrów.

Ryba z „Kabryla” postanowili wyjaśnić sprawę zagadkowego węża morskiego. Po ponownych badaniach tego tajemniczego obiektu na dzień obecny, zapuszczono sieć. Z powodu wielkiego ciężaru, wyciąganie okazało się bardzo trudne. Ku zdumieniu rybaków w sieciach zamiast oczekiwanego węża morskiego znalazła się wielka ilość ostroboków — złapano 35 ton tych ryb (dotychczas na tym terenie udało się złowić w jednym ciągu najwyżej 20 ton ostroboków). Tak więc zagadka węża morskiego wyjaśniła się — w kształt cielska z potężną szyją i uniesioną głową uformowała się lawica ryb. (o-gra)

mu, ale także w szkołach i zakładach pracy.

W „ŻYCIU LITERACKIM”: Rozalia Lasotowa pisze o radzieckich dyskusjach i sporach literackich.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM”: Janusz Rohozński pisze o zmarłym niedawno profesorze J2 nie Zygmuncie Jakubowskim, wybitnym literaturoznawcy, działaczu społecznym i wielkim humaniście.

W „PRAWIE I ŻYCIU”: artykuł przypominający sprawę Iwana Szezińskiego Zygmunta Bielaja, który stanął przed sądem pod zarzutem uprowadzenia i zabójstwa dr. Stefania Kamińskiego z Płocka. Jak wiadomo, Sąd Najwyższy uchylił dwa dotychczas wydane wyroki i w sprawie i skierował sprawę do uzupełnienia postępowania przygotowawczego. Tygodnik przypomina historię tej sprawy, apelując do wszystkich, którzy cokolwiek wiedzą o niej, bądź też dowiedzieli się w ostatnim czasie, a dotychczas nie złożyli zeznań — o udzielenie pomocy organom śledczym, prowadzącym do bójki najtrudniejszą w historii polskiej kryminalistyki postępowanie.

W „MOTORZE”: Tomasz Sobieć pisze o motoryzacji w ZSRR, przedstawiając m.in. nowego „Moskwicza” z Izewska.

W „PRZEKROJU”: ekipa dziennikarzy pisze o tym, co nowego w polskiej motoryzacji, czyniąc to na podstawie krótkich rajdów po jazdach, które trafiły ostatnio na drogi miast i wsi.

LEKTOR



Sobota 8 IX

PROGRAM I

6.00 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka, l. 8 — „Rozwiązanie układów równań i nierówności”;

6.30 — TV Technikum Rolnicze — Zoologia, l. 8 — „Strunowce”;

8.50 — „Myśli i serce” — cz. II, film fab. (kol.);

10.00 — Program dla najmłodszych — „Czerwone, żółte, zielone” — zabawa w kolory (kol.);

13.45 — TV Technikum Rolnicze — Język polski, l. 47 — Bolesław Prus — Kroniki tygodniowe;

14.30 — TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt, l. 44 — „Rodzaje i współdziałanie genów” (powt.);

15.30 — Redakcja Szkolna zapowiada;

15.40 — Program I proponuje;

16.00 — Dziennik (kol.);

16.10 — „Obiektów”;

16.30 — „Za kierownicą”;

16.50 — „Sport dla Ciebie”;

17.05 — „Ziemskie orbity Kosmosu” — teleturniej cz. I;

17.20 — Polski Film Dokumentalny;

17.50 — „Ziemskie orbity Kosmosu” — teleturniej cz. II;

18.05 — Z cyklu: „Nie tylko piosenka” — „Życie jest tangiem”;

18.40 — „Ziemskie orbity Kosmosu” — teleturniej — finał;

19.20 — Dobranoc (kol.);

19.30 — Monitor (kol.);

20.20 — „Isadora” — ang. film biograficzny (dow. od 16 l. kol.);

22.30 — Dziennik (kol.);

22.50 — Wiadomości sportowe;

23.05 — „Dobry wieczór — tu Łódź” — przeboje i premiery (kol.);

23.55 — „Opowieści Starszego Pana” — „Dziwanna, Róża, Genjiana” (kol.).

PROGRAM II

DZIEŃ RADZIECKI W TVP

16.00 — Program II proponuje;

16.10 — Zapowiedź Dnia TV Radzieckiego w TVP — Studio Radzieckie;

16.15 — Prezentacja programu — balet;

16.20 — „Początek programu — kosmicznego”;

16.30 — „Pierwszy człowiek w kosmosie” — transmisja z Moskwy specjalnego programu prowadzonego przez kosmonautę Rukawisnikowa;

17.00 — Program na tematy kosmiczne i młodzieżowe;

17.30 — „Młodzież na Banie” — reportaż z budowy magistrali Bajkalsko-Amurskiej;

17.50 — Program na tematy kosmiczne i młodzieżowe;

18.10 — „Syberia w obiektywie nauki” — film dokumentalny;

18.40 — Program na tematy kosmiczne i młodzieżowe oraz występ zespołu Aleksandrowa;

19.20 — Zakończenie I części Studia Radzieckiego;

19.20 — Dobranoc (kol.);

19.30 — Monitor (kol.);

20.15 — Rozpoczęcie części II Studia Radzieckiego;

20.25 — Program na tematy kosmiczne i młodzieżowe;

20.35 — „Od Wostoka do Sojuza” — transmisja z Moskwy specjalnego programu prowadzonego przez kosmonautę Rukawisnikowa;

21.20 — Program o przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej;

22.15 — Suita baletowa Rodina Szechedrina na motywach opery „Carmen” Bizeta — tańczy Maria Plisiecka;

22.35 — „Gwiazdy cały dzień” — radziecki program rozrywkowy.

Niedziela 9 IX

PROGRAM I

6.25 — TV Technikum Rolnicze — Język polski, l. 47 — Bolesław Prus — Kroniki tygodniowe;

6.55 — TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt, l. 44 — „Rodzaje i współdziałanie genów” (powt.);

7.25 — „TV Kurs Rolniczy”;

8.00 — „Przypominamy, radzimy...”;

8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;

8.35 — „Bieg po zdrowie”;

8.55 — Wiadomości sportowe;

9.00 — „Teleranek”;

10.20 — „Antena”;

10.45 — „Z myśli i pracy”;

11.45 — Lektura Pegaza (kol.);

12.05 — Dziennik (kol.);

12.25 — „Tydzień” — magazyn spraw codziennych (kol.);

12.55 — „Utwory dla moich przyjaciół”;

13.45 — Dla dzieci: „Lis — detektyw, prowadzi śledztwo” — widowisko lalkowe;

14.45 — „Piórkiem i węgiem” — Tarnów”;

15.10 — Losowanie Dużego Lotka;

15.25 — „Wielka atrakcja” — radz. film fab. (kol.);

16.45 — „Refleksje obywatelskie”;

17.00 — „Schubert nieznan” — film muzyczny (kol.);

17.15 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;

18.20 — Ambasador kultury polskiej „Mazowsze” — film dokumentalny (kol.);

19.15 — Wieczorynka;

19.30 — Dziennik (kol.);

20.20 — Bajka dla dorosłych „Spotkanie po latach”;

20.30 — „Rodzina Whiteoaków” — odc. 2 filmu seryjnego produkcji kanadyjskiej (kol.);

21.20 — „Z najlepszymi życzeniami

map — pracownikom POLI-MEX — CEKOP (kol.);

22.30 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

14.40 — Czas i ludzie — „Następcy” — radz. film dok.;

15.30 — „Sport i zabawa” — program TV NRD;

16.10 — Wojskowy Film Dokumentalny — „Pociąg przyjaźni”;

16.40 — Z cyklu: „Sopot 75” — śpiewa Frank Schoebel;

17.05 — „Sprawa do załatwienia” — polski film fab.;

18.30 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;

19.15 — Wieczorynka;

19.30 — Dziennik (kol.);

20.20 — „Co nam zostało z tych lat” — Lidia Wysocka;

20.50 — Teatr TV — Mika Waltari — „Obcy przyszli na farmę”;

22.20 — „Razem weselej” — program rozrywkowy TV NRD.

Poniedziałek 10 IX

PROGRAM I

15.55 — NURT — Nauki polityczne — „Współczesne lewicowe ruchy i doktryny polityczne” — Wykład doc. dr. Janusza Janickiego;

16.30 — Dziennik (kol.);

16.40 — „Obiektów”;

17.00 — „Zwierzyńiec” (kol.);

17.40 — „Echo stadionu”;

18.05 — „Dzień po dniu” — odc. 9 pt. „31 grudnia — piątek” — film ser. prod. radz.;

19.00 — „Szare na złote” — „Mam pomysły”;

19.20 — Dobranoc (kol.);

19.30 — Dziennik (kol.);

20.20 — Teatr Telewizji: Henryk Ibsen — „Nora”;

21.50 — „Panorama” (kol.);

22.35 — Dziennik (kol.);

22.50 — Reklama (kol.);

22.55 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

16.00 — „Z koszar i poligonów”;

16.20 — Reklama;

16.25 — Język niemiecki — lekcja 2;

16.55 — Urania — „Czy istnieją zjawiska nadprzyrodzone?” (kol.);

17.30 — Z cyklu: „Człowiek i jego środowisko” — „Ziemia oddycha” — film dok. prod. CSRS (kol.);

18.20 — „Tak zaczyna się dzień” — recital piosenkarzy Tibora Leusky’ego;

18.30 — „Intergrafia-74” — rep. film. (kol.);

19.00 — „Echo tygodnia”;

19.20 — Dobranoc (kol.);

19.30 — Dziennik (kol.);

20.20 — Świat, obyczaje, polityka — „Niespokojna starość”;

20.50 — „Muzyka w Sanssouci” — program TV NRD (kol.);

21.25 — „24 godziny” (kol.);

21.35 — „Wiosna w Wietnamie” — film dokum. (kol.);

22.50 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki — „Karty lożeczne”. Wykład prof. dr. Zbigniewa Semadeniego; 22.55 — Język angielski w nauce odc. 1 technice (powt.); l. 6, kurs podst.

Wtorek 11 IX

PROGRAM I

10.00 — Program dla najmłodszych — „Czerwone, żółte, zielone” — „Trójkąć ostrzeż” (kol.);

10.10 — „Rodzina Whiteoaków” — odc. 2 filmu ser. prod. kanad. (kol.);

16.30 — Dziennik (kol.);

16.40 — „Obiektów”;

17.00 — „Nie tylko dla pań”;

17.25 — „Na wielkim i małym ekranie”;

17.55 — Studio TV Młodych;

18.45 — Fakty, opinie, hipotezy — „Czy koniec epoki Edisonów”;

19.20 — Dobranoc (kol.);

19.30 — Dziennik (kol.);

20.20 — „Przypominamy, radzimy...” (kol.);

20.25 — „Wielka przemiana” — odc. 3 ser. filmu prod. radz.;

21.30 — „Świat i Polska”;

22.15 — Dziennik (kol.);

22.30 — Reklama (kol.);

22.35 — Wiadomości sportowe;

22.45 — Z cyklu: „Opera”.

PROGRAM II

16.05 — Język angielski — l. 6, kurs podstawowy;

16.40 — Podstawy estetyki filmowej — „Niebezpieczne związki z teatrem”;

17.30 — Teatr TV: Henryk Ibsen — „Nora”;

19.00 — „Notatnik domowy” (lok.);

19.20 — Dobranoc (kol.);

19.30 — Dziennik (kol.);

20.20 — Wtorek melomana: Sonaty fortepianowe Mozarta gra Bronisława Kawalla — Kazimierz Serocki „Impromptu fantastique” (Warszawska Jesień 74);

20.55 — „24 godziny” (kol.);

21.05 — Z cyklu: „Galeria 34 milionów” — Rzeźba Ryszarda i Anny Wojciechowskich (kol.);

21.45 — „Trylogia o Maksymie” — cz. II „Powrót Maksyma” — film fab.;

23.40 — Język niemiecki — (powt.) l. 2, kurs podst.

Środa 12 IX

PROGRAM I

9.30 — „Wielka przemiana” — odc. III filmu ser. prod. radz.;

15.55 — NURT — Matematyka — „Różnica zbiorów”. Wykład prof. dr. Zbigniewa Semadeniego;

16.30 — Dziennik (kol.);

16.40 — „Obiektów”;

17.00 — Kino „Skrzat” (kol.);

17.30 — Losowanie Małego Lotka;

17.40 — „Informacje — Towary — Propozycje”;

17.50 — „Poligon” (kol.);

18.10 — „Wszystko za wszystkich” — z dyrektorem PGR „Bródno” (kol.);

19.20 — Dobranoc (kol.);

19.30 — Dziennik (kol.);

20.20 — „Gang” (wi. film fab.);

21.30 — „Czym żyje świat” (kol.);

22.00 — Dziennik (kol.);

22.15 — Reklama;

22.20 — Wiadomości sportowe oraz „Tor wolny” — publ. sportowa.

PROGRAM II:

16.15 — Język francuski — l. 7, kurs I stopnia;

16.45 — „Tylko dla zastępowych”;

17.15 — „Decyzje 15-latków”;

17.45 — „Czerwone wino” — odc. 2 filmu ser. prod. CSRS (kol.);

19.00 — „Życie i paragrafy”;

19.20 — Dobranoc (kol.);

19.30 — Dziennik (kol.);

20.20 — Spotkanie z kompozytorem — Witold Rudziński;

21.10 — „W rodzinie”;

21.40 — „24 godziny” (kol.);

21.50 — „Tawerna pod Różą Wiatrów” — opowieść ośma;

22.25 — NURT — Psychologia — Rozwój psychoruchowy ucznia cz. II — „Nadpobudliwość psychoruchowa ucznia”. Wykład Małgorzaty Kościelskiej;

22.55 — Język angielski — powt. lekcja 6, kurs podstawowy.

Czwartek 13 IX

PROGRAM I

10.30 — „Gang” — wi. film fab.;

12.30 — „Decyzje 15-latków”;

16.30 — Dziennik (kol.);

16.40 — „Obiektów”;

17.00 — „Ekran z bratkiem”;

18.05 — Reklama;

18.10 — Program publicystyczny;

19.20 — Dobranoc (kol.);

19.30 — Dziennik (kol.);

20.20 — „Przypominamy, radzimy...” (kol.);

20.25 — „Jenny” — ang. film fab. (kol.);

21.35 — „Pegaz”;

22.20 — Dziennik (kol.);

22.35 — Reklama (kol.);

22.40 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II:

16.15 — Język rosyjski — l. 7, kurs podstawowy (kol.);

16.50 — „Morskie ognia”;

17.20 — „Portret sztygara” — program publicystyczny;

17.45 — „Dokumentacja” — film dok. (kol.);

18.10 — „Aby pustynie zakwitły” — film dok. prod. TV NRD;

18.30 — „YAO” — odc. pt. „Turniej” — film ser. prod. francuskiej (kol.);

19.00 — „Witraże”;

19.20 — Dobranoc (kol.);

19.30 — Dziennik (kol.);

20.15 — Sprawozdanie z międzynarodowego meczu hokeja na lodzie CSRS — ZSRR; w przerwie meczu — Informator Turystyczny;

21.40 — „24 godziny” (kol.);

21.50 — Język francuski — powtórzenie l. 7, kurs I stopnia;

22.25 — Oferty.

Piątek 14 IX

PROGRAM I

7.50 — „Jenny” — ang. film fab. (kol.);

11.05 — Program dla najmłodszych — „Zwiedzamy fabrykę”;

15.55 — NURT — Psychologia — Rozwój psychoruchowy ucznia — cz. III — „Zahamowanie psychoruchowe u uczniów”. Wykład dr. Marii Chłopkiewicz;

16.30 — Dziennik (kol.);

16.40 — „Obiektów”;

17.00 — „Pora na Telesfora”;

17.35 — Dla najmłodszych widzów — „Speracze”;

18.00 — „TV Informator Wydawniczy”;

18.15 — Mała Encyklopedia Zwierząt — „Torbacze i żółyskowce” — film ser. prod. franc. (kol.);

18.50 — „Eureka” (kol.);

19.20 — Dobranoc (kol.);

19.30 — Dziennik (kol.);

20.20 — „Zawodowcy” — film TVP (kol.);

21.00 — „Panorama” (kol.);

21.45 — „Próba” — „Czym jest czas i czy można w nim podróżować” (kol.);

22.45 — Dziennik (kol.);

23.00 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II:

16.45 — Język angielski w nauce i technice — l. 7;

17.20 — „Bomba I” — Kłopoty z komputerem;

17.50 — „Jenny” — ang. film fabularny (kol.);

19.00 — Program rozrywkowy (lok.);

19.20 — Dobranoc (kol.);

19.30 — Dziennik (kol.);

20.15 — Sprawozdanie z międzynarodowego meczu bokserskiego NRD — Polska;

22.00 — „24 godziny” (kol.);

22.15 — NURT — Nauki polityczne — „Współczesne lewicowe ruchy i doktryny polityczne” — Wykład doc. dr. J. Janickiego;

22.45 — Język rosyjski — powt. lek. 7 — kurs podst. (kol.);

CODZIENNE w programie I TV Technikum Rolnicze: w poniedziałek — o godz. 12.45; we wtorek i czwartek — o godz. 6.00 i 13.45 oraz w środę i piątek — o godz. 6.00 i 12.45. (b)

Pracować jutro lepiej niż dzisiaj

Dokończenie ze str. 3

działa na rzecz umacniania więzi z masami, sprzyja służnemu ocenianiu ludzi i właściwemu ich wykorzystaniu.

Wykorzystanie talentów i predyspozycji zawodowych i organizatorskich ludzi, właściwe spożytkowanie aktywności zakładowych sztabów kierowniczych, stałe poszerzanie zespołów i komisji problemowych, działających przy instancjach PZPR o najlepszych, najwyższej doświadczonej ludzi nauki i praktyki, uważam za ważne zadanie na dziś i na przyszłość.

Potencjał wiedzy, umiejętności i zapału ludzi pracy określa bowiem już dzisiaj pomysłowość i rozwój naszej Ojczyzny.

WIESŁAW SIWIŃSKI



W „PERSPEKTYWACH”: Lech Wieluński pisze o pasjach Eugeniusza Pauksty, ilustrując ten tekst wieloma mało znanymi zdjęciami tego pisarza.

W „KULTURZE”: Władysław Flakowski w cyklu „Horyzont 1980” omawia rozwój i perspektywy Warszawy w latach 1970 — 80.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM”: Włodzisław Wólczyk w cyklu „Na drodze przemian” publikuje artykuł pt. „Miejsce próg i bariery”. Wydaje się — pisze autor — że we wszelkich rozważaniach na temat spożycia mięsa należy zwrócić uwagę przede wszystkim na dwa momenty. Po pierwsze — że tzw. spożycie stało się nie rozkładem się równo miernie na poszczególne grupy społeczne i stał różnicowane tendencje konsumpcyjne. Po wtóre — że białko, ów niezbędny składnik pożywienia to nie tylko mięso, ale także ryby, drób, sery i inne produkty mleczne. Zwiększona podaż

tych artykułów może zmienić strukturę wyżywienia w dość krótkim czasie, i to w sposób radykalny.

W „ARGUMENTACH”: minister oświaty i wychowania Jerzy Kuberski wypowiada się na temat decydującej fazy przygotowań do systemu edukacji narodowej. Przypomina, iż reforma rozpocznie się w 1978 r. w klasach I, II, i III, a następnie będzie wprowadzana rok po roku. W ten sposób doprowadzić nie do 10-letniej średniej szkoły dokona się w 1986 r. Istnieje jednak możliwość przyspieszenia. Jeżeli nauczyciele zdobędą odpowiednią kwalifikację, to, być może, w roku szkolnym 1979 — 80, obok reformowanej klasy IV doda się klasy V i VI. W ten sposób zakończenie wprowadzania reformy nastąpiłoby już w 1984 r. Istnieje też inna możliwość, polegająca na tym, że poszczególne szkoły, które będą w pełni gotowe do reformy mogą uzyskać prawo do wcześniejszego rozpoczęcia pracy w nowym kształcie.

W „TYGODNIU”: relacja z dyskusji zorganizowanej przez redakcję na temat jak wychowywać dzieci i młodzież nie tylko w do-

MIASTO WYKUTE W SKALE

Korespondencja własna ze Sztokholmu

Patrząc na Sztokholm, ma się wrażenie, że miasto jest wykute w skale. Tak też jest w istocie. Granitowe występy mieszczące dzielnice z podziemnymi garażami, arterie komunikacyjne biegnące tunelami, wzgórza lub rozległe zbocza porośnięte roślinnością, wznoszące się w różnych punktach miasta, to nieodłączne elementy krajobrazu tej metropolii, spinającej w całość dwadzieścia skalistych wysp, rozprzeczonych w ujściu jeziora Malaren do Bałtyku.

Budowanie miasta w takich warunkach było nie lada zadaniem. Toteż przez długi czas Sztokholm nie miał większego znaczenia. To, iż stał się tym, czym jest dzisiaj, a więc miastem milionsiedemsettyśiecznym, zawdzięcza w równej mierze wzbogaceniu się kraju w wyniku niepowodzenia wojen i wejścia na drogę uprzemysłowienia, co odkryciu nowych technik poskrabiania skalnego podłoża, wśród nich zwłaszcza dynamitu, wynalezionego przez Alfreda Nobla. Szwedzi doskonale opanowali technikę budowania w granicie. Powstało wiele firm specjalizujących się w produkcji potężnych świderów i urządzeń kruszących. Wprowadzenie mechanizacji, która wyeliminowała najcięższe z prac człowieka i komputeryzacji, pozwalającej wybrać najbardziej dogodne rozwiązania, na przykład przy budowie tuneli, przyniosło dalszy, istotny postęp. Skala przestała być problemem!

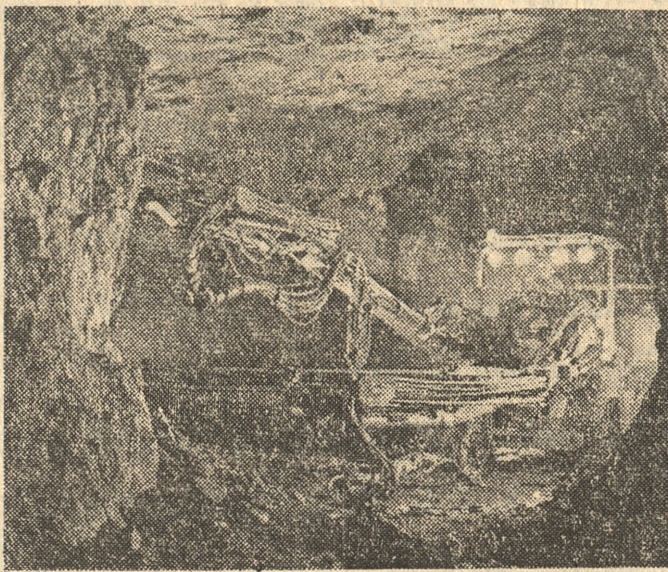
Miałem sposobność odwiedzenia zakładów „Atlas Copco”, jednej z czołowych firm specjalizujących się w dziedzinie, o której mowa. Ten koncern, posiadający przedstawieli w 35 państwach i działający poprzez dwadzieścia kilka przedsiębiorstw, odnosi sukcesy nie tylko w Szwecji (gdzie przy jego walnym udziale wybudowano między innymi kilkadziesiąt kilometrów metra sztokholmskiego), lecz także na gruncie międzynarodowym. Urządzenia dostarczane przez „Atlas Copco” pozwalają przebić tunel pod Mont Blanc, wgrzyźć się w skały pod czas budowy wielkiego mostu nad Bosforem, wyposażać się w nie wiele kopalni rud żelaza na świecie. Pracują z powodzeniem również w naszym kraju, między innymi w lubińsko-polkowickim zagłębiu miedziowym.

Macierzysty zakład firmy, mieszczący się w Nacka pod Sztokholmem, niczym nie różni się od siedzib innych wielkich przedsiębiorstw szwedzkich: ten sam symetryczny czworobok zabudowań służących celom administracyjnym, produkcyjnym i badawczym. Tutaj znajduje się także ekspozycja prezentująca profil produkcyjny koncernu, na który składają się trzy podstawowe grupy wyrobów: wyposażenie dla górnictwa, urządzenia działające przy pomocy sprężonego powietrza (nie tylko dla potrzeb gospodarki, ale wielu dziedzin życia) oraz narzędzia przemysłowe o napędzie pneumatycznym. Większość prezentowanych wyrobów, a jest ich w katalogu firmy ponad tysiąc, to najwyższe osiągnięcia techniki, znikoma ich część, zaledwie dziesięć procent, znajduje nabywców na rynku szwedzkim, reszta sprzedawana jest za granicą.

Oglądam jedną z hal fabrycznych, gdzie wytwarza się po tężnych rozmiarów wiertła. Praca zorganizowana jest w kilkuosobowych zespołach. Sprawia to wrażenie jakby rozdzielono ją między kilkanaście warsztatów, z których każdy dysponuje jednakowym wyposażeniem (miedzy innymi węgierskie obrabiarki; polskie skrawarki i wiertarki promieniowe pracują w innych zakładach „Atlas Copco”). Umieszczone nad każdym z tych „warsztatów” hasło: „Następnym kontrolerem jest odbiorca”, przypomina zatrudnionym, iż jakość i solidność są głównymi zaletami wyrobów „made in Sweden”.

Większość wyrobów „Atlas Copco” to własne rozwiązania konstrukcyjne i technologiczne, zrodzone w instytutach

firmy, znajdujących się w Lozannie (Szwajcaria) i Sztokholmie. Zaplecze tychże są centra informatyczne, wyposażone w komputerowy bank programów. Testowanie wyrobów, zwłaszcza pod względem zanieczyszczenia powietrza, wibracji, poziomu dźwięku itp., a więc w dziedzinie, którą w minionym i bieżącym roku uznano w „Atlas Copco” za priorytetową, odbywa się natomiast w kopalni doświadczalnej, mieszczącej się pod macierzystym zakładem firmy w Nacka.



Kopalnia doświadczalna w Nacka. Fot. — „Atlas Copco”

Kopalnia, po której oprowadza mnie Hans Ohlm, przedstawiciel firmy na państwa socjalistyczne, ma raczej nietypowy wygląd. Szerokie korytarze wykute w skale, wielkie boczne wykusze. Mimo iż wyposażono ją w komplet maszyn i urządzeń, nie wydobywa się ani grama urorku. Tu tak naprawdę się tylko ich działanie, ocenia przydatność, demonstruje potencjalnym nabywcom lub zwiedzającym, których ponad 12 000 odwiedziło w tym roku w „Atlas Copco”.

Obserwuję pracę wielkich maszyn wiertniczych, zasilanych prądem lub sprężonym powietrzem. Stalowo-diamantowe ostrza tych maszyn drążą skałę niby ser szwajcarski. Mogą to czynić zresztą równie dobrze z żelazem lub innym twardym materiałem. Granitowe bloki wędrują następnie na ładowarkę, która wszystkie czynności związane z transportem wykonuje samodzielnie, bez udziału człowieka. Znaczną rolę w całej tej operacji spełnia komputer, obliczając szczegółowo koszty wydobycia (metr sześcienny skały = około 2,3 dolara) oraz inne dane eksploatacyjne, gwarantujące sprawny jej przebieg.

„Atlas Copco” nie jest wielkim koncernem, w porównaniu z takimi gigantami światła kapitalistycznego jak „Ge-

neral Motors” czy „Ford”. Ze swymi obrotami rzędu 800 milionów dolarów rocznie, zajmuje jednak wysokie miejsce w przemyśle maszynowym Szwecji. W obrotach tych, co raz większy udział państw socjalistycznych; poza Polską, z którą firma rozwija współpracę od blisko trzydziestu lat oraz Związkiem Radzieckim, kontakty z którym są jeszcze wcześniejszej daty (właśnie ta firma, nosząca początkowo nazwę „Atlas Diesel”, pierwszą sprzedała młodemu państwu radzieckiemu, bezpośred-

nio po rewolucji, znaczną partię tak potrzebnych podówczas parowozów) liczącym się partnerem „Atlas Copco” jest także NRD. Za prawie 80 milionów dolarów dostarczone zostaną urządzenia KRL-D, większość — w roku bieżącym.

Z tym kierunkiem współpracy firma wiąże duże nadzieje. Możliwości są bowiem wciąż jeszcze niewykorzystane. Z zainteresowaniem na przykład obserwuje się w „Atlas Copco” polskie projekty rozwoju górnictwa węglowego. Mając pod tym względem mniejsze doświadczenie niż w produkcji urządzeń dla kopalni rud żelaza czy pokonywania granitów, firma nie zaspia jednak gruszek w popiele; podejmowane są prace mające na celu przystosowanie jej potencjału technologicznego — produkcyjnego także do potrzeb tego surowca. A z najbliższych planów? Projektuje wybudowanie w Polsce dużego magazynu części zamiennych dla urządzeń własnej produkcji, wykończonych w polskim przemysle.

Wracam do Sztokholmu ruchliwą arterią wiodącą wzdłuż wybrzeża morskiego. Tu, gdzie rzeźba terenu widoczna jest jak na dłoni, dostrzec można wyraźnie jej granitową budowę. Mam okazję raz jeszcze oglądać surową, twardą skałę, przez setki lat będącą groźnym wrogiem, która w końcu ugięła się przed człowiekiem.

JERZY WALASEK

Był czas, kiedy najostrożniejsi w ferowaniu wyroków skłonni byli zakrzyknąć: radio się skończyło! Był czas, kiedy w moim domu rzeczywiście radioodbiornik był stolikiem pod kwiatki, kiedy wszystko kręciło się wokół telewizora. Był to bardzo krótki okres. Po fascynacji telewizją, katastroficznych dla radia przepowiedniach o upowszechnianiu doskonałego środka przekazu, jakim miał być przekaz telewizyjny, przyszedł okres stabilizacji, którą nazwać można partnerską koegzystencją radia z telewizją.

Kiedy Polskie Radio wraz z „Trybuną Ludu” i tygodnikiem „Wynalazczość i Racjonalizacja” ogłosiły akcję pod hasłem: „Radio dla każdego”, gdy posypały się pomysły i zrealizowano szereg ciekawych spotkań specjalistów, zaświtała mi nadzieja, iż już niedługo to czas, gdy wyjdzie z salonu ZURT-u z dobrym, prawdziwie nowoczesnym radioodbiornikiem.

Po zwiedzeniu ekspozycji w warszawskim Muzeum Techniki, która miała być podsumowaniem akcji, moje nadzieje prawie się rozwinęły. Skonfrontowałem zresztą następnie rzeczywistość wystawową z rzeczywistością salonową, innymi słowy — to co pokazano na wystawie z tym co proponował duży sklep ZURT, zwany salonem. Tak na wystawie, jak i w salonie nie wieje nowością...

Wyjdźmy od rozesłanej przez inicjatorów akcji ankiety. Otóż 6661 respondentów przysłało odpowiedzi, z których wynika m. in., iż:

- 51,8 proc. pytanym kupiłoby radioodbiornik stołowy;
- 43,9 proc. chciałoby kupić odbiornik radiowy przenośny;
- 4,3 proc. nie udzieliło odpowiedzi, co rozumieć można jako brak zainteresowania nabywaniem radioodbiornika.

Co wynika z powyższych danych? Wydaje się, iż mamy już za sobą okres „transystorów” (jak często przezywa się radioodbiorniki przenośne, baterijne), natomiast rośnie zainteresowanie odbiornikami stołowymi, czyli większymi i doskonalszymi.

Z wyników ankiety, a także z zainteresowania samą akcją, wynika także, że można wielki renesans radia w ogóle. Jest ono dziś niezbędne każdemu z nas, każdej z rodzin, w każdym domu. Trzeba jednak zadać sobie pytanie, jakie radio i gdzie je kupić? Trzeba sobie jasno powiedzieć, iż dawno już zaspokoił się głód na odbiorniki, czas, kiedy chwytano się w sklepie wszystko, co było i gdy odbiorniki w najlepszym razie różniły się wystrójem skrzynki, rzadziej konstrukcją techniczną. Przyszedł czas, iż podobnie jak dobrej lodówki, dobrego telewizora, dobrej pralki (w tym ujęciu „dobra” zawsze oznacza, jak najnowocześniejsza), tak poszukuje się dziś dobrych odbiorników.

Potwierdzeniem tej prawdy są dalsze wyniki ankiety, a więc to, że:

- 20,2 proc. pytanym kupiłoby radioodbiorniki monofoniczne;
- 55,7 proc. z radością nabyło

„Radio dla każdego” — jakie?

Między wystawą a salonem

by odbiorniki stereofoniczne; — 15,2 proc. nie szczędziłoby pieniędzy na odbiornik monofoniczny z przystawką stereo.

W najmniejszej bodaj salce wystawowej Muzeum Techniki, gdzie zlokalizowano ekspozycję „Radio dla każdego”, spotkał nas — zwiedzających — zawód.

„Wielu widziało jasko z bliska, lecz tylko Marconi potrafił je postawić” — tak określił W. Preece istotę wielkości odkrycia Marconiego, które to odkrycie stoi u podstaw burzliwego rozwoju radiofonii.

Polskie Radio święciło niedawno 30-lecie istnienia w Polsce Ludowej, polska radiofonia wchodzi w kwintniusz przyszłego roku w drugie półwiecze swego istnienia. Zapotrzebowanie na coraz lepiej rozbudowany program radiowy, program dostosowany do potrzeb każdego z odbiorców, jest tak duże, że nowy rok przyniesie m. in. uruchomienie IV programu Polskiego Radia. Nie trzeba jednak specjalnych dowodów, by z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że nie mamy na rynku radioodbiorników z prawdziwego zdarzenia, nowoczesnych, odpowiadających standardom światowym.

Po kilkadziesiąt lat do skonalenia techniki radiowej wydawać by się mogło, iż wszystkie tajemnice skrzynki z głośnikami i pokrętkami są już odkryte. Gdy jednak dane mi było na wystawie posłuchać superheterodynowego odbiornika „Allegro” z roku 1928, a zaraz potem najnowszego „dziecka” UNITRY „Pionierastereo” — niestety nasuwała się refleksja o względności postępu. Na wystawie „Radio dla każdego” znalazły się praktycznie tylko dwa prawdziwie nowoczesne odbiorniki. Bo „Amator-stereo” był właściwie tylko modelem, którego twórca nie podał nawet bliższych

danych, zaś „Elisabeth” to przecież owa rewelacja sprzed lat bodaj trzech — supernowoczesna stereofonia na licencji japońskiej — jeden z bardziej tajemniczych produktów naszego przemysłu, jako że w kilka lat po uruchomieniu produkcji niewiele go widziało.

Czas na wnioski. Pozostawiając fachowcom ocenę techniczną oferowanych na rynek radioodbiorników, nisko ocenić trzeba ich stronę plastyczną. Odbiornik „Allegro” stał przed 40 laty w centralnym punkcie pokoju czy salonu, przyciągał oczy jako objawienie techniczne, wyznacznik nowoczesności i zamożności. Rola radia w domu zmieniła się przez owe 40 lat diametralnie. Już przed 20 laty stawialiśmy na „Pionierach” (a także „Agach”, „wiekiech”, „Tatrach”, „Stradivariusach”) kwiatki przykrywaliśmy je serwetkami. Dziś chcemy mieć radio funkcjonalne. Skrzynka radiowa jest jednym z dodatków do mebli.

Tak w salonie sprzedaży, jak na wystawie, niestety, nie trudno o stwierdzenie iż prze myśl nie zauważyła tej ewolucji tych nowych potrzeb. Szybkie tempo politechnizacji społeczeństwa, a także wyjątkowe tempo umasowienia kultury, w tym upowszechnienie poczucia estetyki — to wystarczające przesłanki do wyrwania z letargu monopolisty, zapotrzebowanie na najbardziej nowoczesne odbiorniki. Jeśli nie mamy własnych Marconich, może trzeba sięgnąć po dobre, sprawdzone konstrukcje innych firm? Obyśmy już niedługo mogli podsumować akcję dostarczenia na rynek odbiorników naprawdę dla każdego z nas.

STANISŁAW PLAKWICZ

Moskiewski Pałac Zjazdów



CAF — fot. Radkiewicz

- Było to w Bułgarii nad rzeką Ropotamo. Sze dłem wcześniej rano lasem wzdłuż rzeki. Nagle na malej polance kilkanaście metrów przede mną usłyszałem znany szelest — jest waż. Umknął kilka metrów i zaległ. Zaczęłam cicho zbliżać się w jego kierunku. Chciałam wypędzić go na odkryte miejsce, nie zarośnięte trawą. Wiedziałam już, że ma około metra długości i jest czarny. Mógł to być poloz kaspijski, waż niejadowity lecz bardzo szybki, ale równie dobrze któryś z podobnych doń gatunków jadowitych np. malpoleon. W pewnym momencie mój waż błyskawicznie wpłynął na drzewo i przylgnął do gałęzi. Zaczęłam wchodzić za nim. On przesuwał się na wyższe gałęzie, a gdy byliśmy oboje już blisko wierzchołka nagle po cienkich gałązkach ześlizgnął się na ziemię. Zeskoczyłam również i zabawa zaczęła się od nowa. Dopiero na czwartym drzewie — a był to mały karłowaty buk, pogmatwany, drapiący — udało mi się zapędzić go na wierzchołek. Owinał się tam wokół gałęzi, tylko jedna trzecia jego

Hobby — łapanie węży

ciała przeżyła się w powietrzu. Starał się mnie odstraszyć. Reszta była już prosta, ubrałam rękawice i złapałam go. Żyje teraz w Ogrodzie Zoologicznym w Plocku, tak jak pozostałe kilkadziesiąt, które wtedy przywoziłem.

Mówi to nam Marek Pfeiffer, pracownik Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego w Poznaniu, którego hobby to łapanie węży.

— Skąd u pana zainteresowanie gadami — zwierzętami, które mają raczej mało wielbicieli?

— Wszystkiemu „winna” jest moja ciotka — biolog. Często zabierała mnie na wycieczki do lasu, zbierałam z nią roślinki, podglądałam zwierzęta. Wyjaśniała mi wiele spraw, uczyła rozumieć przyrodę, taką jaką ona jest, a nie na zasadzie: dobre jest to co się da zjeść, a złe to co nam się nie podoba. Z nią złapa-

łem padalca, który przez wiek szosci ludzi mylony jest z węzami jadowitymi i zabijany. Naturalnie wypuścił go. Zaczęłam z czasem rozumieć, że bezpodstawnie boimy się wielu zwierząt, że one nie atakowane, nie są właściwie dla nas groźne. Potem przeszedłem „chrzest bojowy” w Dąbkach nad morzem. Natrafiłem tam kiedyś rano na zbiegowsko ludzi z motykami, kijami, ktoś z wczasowiczów miał nawet siekiere. Gdy przejechałem się do środka zobaczyłem małego padalca. Wziąłem go do ręki i wyniosłem do lasu, czym wprowiłem wszystkich w zdumienie. Ale dla mnie przyjemniejsze było to, że część ludzi zawstydziła się swego strachu, połączonego z chęcią zabicia tego nieszkodliwego i pożytecznego gada.

— Chce pan przez to powiedzieć, że węże są jak przysiołowe baranki?

— Nie. Twierdzą tylko że nie potrzebnie niszczymy je tak jak

wiele innych zwierząt, bo nie znamy ich zwyczajów. Węże jadowite, jakie żyją u nas i w całej Europie należą do żmij, a te, pierwsze nie atakują człowieka, one się nas boją, uciekają. Groźne stają się do piero podrażnione, nadeptnięte — ich atak jest obroną.

— Był pan już na jednej wyprawie zagranicznej w Bułgarii. Planuje pan jakąś dalszą eskapadę?

— Wyjazd do Bułgarii traktowałem jako trening. Nauczyłem się lepiej łapać węże, przechowywać je i transportować. Wiem co należy załatwić tu w kraju, by taki wyjazd był możliwy. Chcę w przyszłości pojechać gdzieś dalej, ale jako, że są to wszystkie dopiero plany, nie ma sensu o tym mówić dokładnie.

— Mimo umiejętności jakie już pan posiada — to swoiste hobby wiąże się chyba jednak z pewnym ryzykiem.

— I to mnie w nim pociąga.

Robię wszystko, by było ono minimalne, ale margines zawsze istnieje. Pracowałem przed laty w poznańskim ZOO. Podglądałem tam zwyczaj i zachowanie węży, obserwowałem w jaki sposób atakują swe ofiary. Jestem w kontakcie z doktorem Ryszardem Bielawskim z Instytutu Zoologii PAN w Warszawie. Wiele nauczyłem się od niego. Zawsze mam też przy sobie zestaw surowic i strzykawkę, ale do tychczas nie musiałem z niej korzystać.

— A najbliższe plany?

— Udało mi się załatwić pozwolenie i będę mógł uczestniczyć w rozładunku w naszych portach statków z bananami. W księżych tych owocach przyjeżdżają do nas „na gapę” różne zwierzęta — węże, jaszczurki, pajęczaki. Myślę, że uda mi się złapać wiele ciekawych okazów.

Rozmawiał:

WOJCIECH PLUTOWSKI

STRONA

GŁOS — 8/9 XI 1975

"GŁOS WIELKOPOLSKI" - przedstawiciele w województwach:
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Widok 69, tel. 22-79.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Grunwald 10, tel. centrali
 52-20, wewn. 10-70.
PIŁA: Zygmunt Rola, ul. Marchlewskiego 29, tel. 24-15

Zakład lakierniczy przyjmie czeladnika i uczniów. Poznań, ul. Wileńska 12 (Dębica). 29485g

Gospodarstwo rolne zatrudnia kobiety i mężczyznę z pełnym utrzymaniem. Matysław, Poznań, ul. Starołęcka 184. 29471g

Uczennicę do krawiectwa damskiego przyjmuje, chętnie z prowincji, dam zamieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29483g

Poszukuję dochodzącej opiekunki do 4-letniego dziecka, godz. 7-15. Zgłoszenia: Szczepana 4 m. 130 po godz. 17. 29374g

Uczniów lub do przyuczenia oraz cukiernika, może być rencista (dorywco) zatrudnić. Nad Wierzbakiem 10. 29383g

Panią do opieki nad dzieckiem, przyjmie. Możliwość zamieszkania. Poznań, Podkomorska 3 m. 2 — Grunwald. 29515g

Elektromontera i pomocników przyjmie. Poznań, ul. Brzozowa 13 m. 5. 29464g

Cukiernik, dobry fachowiec, na bardzo dobrych warunkach potrzebny oraz uczeń cukierniczy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29544g

Przyjmę tokarza lub ślusarza — praca stała. Poznań, ul. Sosnowa 34. 29551g

Potrzebna pomoc domowa. Wolińska 40. 29554g

Malarzy przyjmie także na pół etatu oraz uczniów. Marchlewskiego 58 m. 9, godz. 16-19. 29563g

Potrzebny dozorca dochodzący. Administracja domu: Jarochowskiego 26 m. 3, godz. 14-16. 29580g

Palacz do ogrodnictwa — potrzebny. Luboń 3, ulica Czerwonej Armii 66. 29589g

Palacz c. o., przyjmie pracę w zakładzie prywatnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29592g

Pannę do lat 25, przyjmie zaraz do lekkiej pracy fizycznej w wytwórni kołsmetycznej. Poznań, Kościuski 84 m. 10 (sutere-na). Zgłoszenia od 9-14.

Przyjmę ogrodnika z praktyką i warsztat, uprawy róż i warzyw jako wspólnika. Posiadam ziemię przy mieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29688g

Czeladnika i ucznia krawieckiego, przyjmie zaraz. Poznań, Wielka 27. — Chrapan. 29697g

Opiekunka do dziecka w rodzinie lekarskiej — potrzebna. Osiedle Piastowskie 2 m. 10. 28761g

Opiekunka do dziecka 1,5-letniego, potrzebna. Poznań, Świerczewskiego 26 m. 1. 29229g

Zakład Techniki Biurowej „Predom-Org” w Poznaniu

informuje,

że w dniach od 10 XI 1975 do 15 XI 1975

w godzinach od 9—15 odbędzie się

w pomieszczeniach Oddziału ZTB „Predom-Org” w Kaliszu, ul. Babina 6/7

Wystawa połączona z pokazami zastosowania elektronicznych maszyn księgująco fakturujących FELIX FC 15 i FELIX FC 30

wraz z wystawą oraz sprzedażą środków organizacyjno-technicznych (wyposażenie biur). Sprzedaż na miejscu.

W czasie trwania wystawy udzielane będą również informacje o obsłudze technicznej maszyn prowadzonej przez OUT ZTB „P R E D O M - O R G” w Kaliszu.

5950-K1

Naczelna Organizacja Techniczna
Ośrodek Doskonalenia Kadr SIMP

ORGANIZUJE

KURSY PRZYGOTOWAWCZE NA WYŻSZE UCZELNIE TECHNICZNE

Zgłoszenia prosimy kierować do Sekretariatu Ośrodka w Poznaniu, ul. Stalingradzka 5/9, Dom Technika, pokój 218, telefon 517-72, w. 69 — codziennie od 9 do 15.30, w soboty do 13.

5795-K1

WIELKOPOLSKO - LUBUSKIE

Zakłady Przemysłu Cukierniczego

„GOPLANA”

w Poznaniu, ul. Wawrzyńca 11

WYDZIERŻAWIA wzgl. ZAKUPIA

BUDYNEK — LOKAL

o pow. 100 — 400 m²
na cele biurowe.

Oferty prosimy składać w Dziale Administracyjno-Gospodarczym pod wyżej podanym adresem.

5955-K1

Pracownicy poszukiwani

ABSOLWENTKĘ TECHNIKUM EKONOMICZNEGO — ze znajomością maszynopisania — zatrudni

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch”.

Zgłoszenia w Sekcji Kadr Wydawnictwa Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pokój 16

128-B

Przetargi

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil” w Poznaniu, ul. Starołęcka nr 18 — ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie remontu częściowo z materiałów zleciłodawcy, 7 pomieszczeń sanitarnych na terenie zakładu.

Remont polegać będzie między innymi na:

- położeniu płytek ściennych,
- położeniu płytek podłogowych,
- wymianie misek ustępowych,
- wymianie sedesów,
- wymianie armatury,
- malowaniu ścian i sufitów itp.

Termin wykonania:

- 3 pomieszczeń do dnia 31. 12. br.
- 4 pomieszczeń do dnia 31. 3. 1976 r.

Bliższych informacji jak również ślepe kosztorysy otrzymać można w Dziale Mechaniczno-Energetycznym — tel. 78-73-25.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy oraz prywatne przedsiębiorstwa koncesjonowane.

Oferty w zalakowanych kopertach z dopiskiem „Przetarg na remont pomieszczeń sanitarnych” — należy kierować pod adresem jw. w terminie do dnia 20. 11. br.

Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 21. 11. br. o godz. 9 w gmachu biurowca, I piętro, pokój 109.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

5903-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu, przy ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż 1 samochodu osobowego marki „Warszawa” typ 224.

Cena wywoławcza — 27.600 zł.

II PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż 2 samochodów ciężarowych marki „Star” typ A-25.

Cena wywoławcza — 30.000 zł.

2 samochodów ciężarowych marki „Star” typ W-25.

Cena wywoławcza — 30.000 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się dnia 25 listopada 1975 roku o godz. 10 na terenie bazy MPT przy ul. Wilczak 20.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wyłącznie w kasie MPT przy ul. Wilczak 20, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w godz. od 11—13.

Samochody ciężarowe marki „Star” oglądać można w dniach 22—24 listopada 1975 r. w godzinach od 10—12 na terenie bazy przy ulicy Wilczak 20, natomiast samochód osobowy m-ki „Warszawa” oglądać można w dniach i godz. jw. na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

5913-K1



We wtorek „Marcina”

Rogale marcińskie

świeże,
smaczne,
tradycyjne

do nabycia

w poznańskich kawiarniach.

5947-K1



Potrzebna pomoc domowa. Bardzo dobre warunki. Grunwald, ul. Podstońska 11, boczna od Marżałkowskiej. Zgłoszenia od godz. 18. 29626g

Panie umiejące szyć szybko i dokładnie spodnie gimnastyczne — natychmiast potrzebne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28703g

Slusarz, pracownik do warsztatu, potrzebni. Orzechowa 2 (autobusem 110 z placu Wielkopolskiego). 28672g

Do szycia krawatów, potrzebne wykwalifikowane. Barbara Dembek, Os. Oświecenia 93 m. 10. 28535g

Potrzebna pani uczciwa, do rocznego dziecka, dochodząca. Poznań, Ostroga 13 m. 3, po godz. 17. 29079g

Potrzebna pani do sprzątania 1 raz w tygodniu (godziny pracy do uzgodnienia). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29237g

Samodzielna pomoc domowa, potrzebna. Szczecińskiej 4 m. 15. 29270g

Pracownia zatrudni panie umiejące szyć kostiumy kąpielowe. Praca stała. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29238g

Ogrodnika energicznego do samodzielnego prowadzenia ogrodnictwa szklarniowego, w małym mieszkaniu, natychmiast przyjmie. Wynagrodzenie wysokie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29240g

Fryzjerka potrzebna zaraz lub później. Wronecka 10. 29292g

Gospoś do samodzielnego prowadzenia domu jednorodzinnego — zatrudnienie. Wysokie wynagrodzenie. Wiosenna 21 (Jeżyce). 29296g

Slusarz - spawacz, potrzebny. Poznań, Jeżycka 44. 29736g

Reparacje oddam pracę w domu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 29302g

Przyjmę pracownika do gospodarstwa rolnego. Kołarzewo k. Poznania, Szkolna 15. 29337g

Studentki Politechniki, IV roku, udzielają korepetycji (matematyka, fizyka). Tel. 616-86. 29745g

Przyjmę opiekunkę do rocznego dziecka. Poznań, Palacza 27 m. 2, po godz. 16. 29347g

Przyjmę opiekunkę (rencistkę) do starszej pani. Możliwość zamieszkania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29747g

Pracownicy do prywatnego pensjonatu w Szklarskiej Porębie — domator ki, samotnej, uczelnej — poszukuję. Wymagane świadectwo zdrowia. Warunki dobre. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29327g

Krawcowa do szycia spodni, na stałe potrzebna. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29780g

Ogrodnika samotnego — przyjmie do pracy. Mieszkanie na miejscu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29310g

Studentka V roku, udziela korepetycji matematyki, fizyki, chemii, angielskiego. Jabłońska, tel. 406-53. 29476g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 28208g

Korepetycje — matematyka, udzielają studentki Politechniki. Gólimowski, po godz. 16, tel. 67-91-22. 29534g

Udzielam korepetycji z języka francuskiego. Telefon 33-22-06, Halina Rybarczyk. 29748g

Studentki udzielają korepetycji matematyki, fizyki, biologii, chemii, niemieckiego. Tel. 32-02-67 — Mossor. 28875g

Francuz lektor, udziela konwersacji francuskiego, niemieckiego. Bożena 26a. 29352g

● Sprzedaż

Sprzedam meble ciemne. Ul. Arciszewskiego 23 m. 61, od godz. 16. 29213g

Podkładki róż 3.000 szt. — sprzedam. Tel. 530-93, od 15. 29031g

Jadalnię w bardzo dobrym stanie, spiesznie sprzedam. Tel. 78-07-92, po 18. 29732g

FEDERACJA SOCJALISTYCZNYCH ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Komenda Ochotniczego Hufca Pracy 47-11

pracującego na rzecz Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich we Wrocławiu, ul. Borowska 1/3

OGŁASZA NABÓR MŁODZIEŻY MĘSKIEJ

- w wieku od 17 do 24 lat nie pracującej i nie uczącej się do 2-letniego Stacjonarnego Hufca Pracy,
- junacy w czasie przebywania w hufcu odbywają służbę wojskową w systemie samoobrony.

Warunki przyjęcia:

- ukończone 17 lat,
- dobry stan zdrowia,
- ukończenie minimum 6 klas szkoły podstawowej.

Przy zgłaszaniu należy dostarczyć następujące dokumenty:

- metrykę urodzenia, poświadczoną na odwrocie o stałym miejscu zamieszkania lub dowód osobisty,
- świadectwo ukończenia ostatniej klasy szkoły podstawowej,
- podanie,
- życiorys,
- zezwolenie rodziców, poświadczone przez Urząd Gminy lub Miasta dla młodzieży do lat 18.

Zakład zapewni kandydatowi:

- zakwaterowanie bezpłatne oraz wyżywienie za częściową odpłatnością,
- ukończenie szkoły podstawowej,
- ukończenie studium zawodowego w zawodzie:
 - monter instalacji zewnętrznych sieci komun.,
 - cieśli - zbrojarza,
 - umundurowanie organizacyjne,
 - świadczenia socjalno-kulturalne,
 - wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Po zakończeniu hufca przedsiębiorstwo zapewni pracę na terenie m. Wrocławia oraz pomoc finansową w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.

UWAGA:

Przed wyjazdem należy zabrać ze sobą kwotę około 200 zł na wyżywienie w okresie załatwiania badań lekarskich.

Podania przyjmuje i prowadzi zapisy z upoważnienia Wojewódzkiej Komendy OHP, Dział Spraw Pracowniczych Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich, Wrocław, ul. Borowska 1/3, kod 50-529, telefon 340-01.

KOLEGO!

NIE ZWLEKAJ — PRZYJEŻDŻAJ NATYCHMIAST.

2500-K2



UWAGA KIEROWCY

Przedsiębiorstwo
Obrotu Produktami Naftowymi
„CPN” w Poznaniu

zawiadamia, że z dniem 5. XI. 1975 r. wznowiła działalność handlową, po generalnej przebudowie

Stacja benzynowa nr 65

w Poznaniu przy ul. Wiejskiej (Główna)

czynna w dni powszednie od godz. 6—22

w niedziele i święta — od godz. 7—15

POLECAMY

PELEN ASORTYMENT PALIW, OLEJÓW
i SMARÓW ORAZ SZEROKI WACHLARZ
AKCESORIÓW SAMOCHODOWYCH.

5939-K1

Kupno • Sprzedaż

Kozuch damski, w dobrym gatunku kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29728g.

Bony PeKaO kupię. Tel. 592-73 lub 67-23-46. 29752g

Kupię maszynę kuśnierką nową lub używaną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29707g.

Kupię gilotynę do blachy 2 mm. Dąbrowskiego 196a, kod. 60-594 Poznań, tel. 442-94. 29583g

Kozuch damski sprzedam. Tel. 457-08. 29728g

Kupię pozostałości materiałów budowlanych oraz kompresor do lakierowania. Węgerek, Gniezno, Chrobrego 43. 29612g

Akordeon niemiecki lub włoski kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29619g.

Kupię duży prostownik do ładowania akumulatorów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29633g.

Bony PeKaO — kupię. Tel. 33-19-72. 29650g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29372g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 467-01. 29373g

Kupię kominek, najchętniej marmurowy oraz pianino, komplet mebli antycznych gabinetowych, dużą lampę wiszącą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29400g.

Japoński telewizor kolorowy „Sony” kupię. Tel. 604-01. 29407g

Kupię ogródek działkowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29422g.

Bony PeKaO — kupię. Tel. 647-09. 29497g

Kupię taksometr. Telefon 67-58-02. 29513g

Bony PeKaO — kupię. Tel. 520-63. 29080g

Kupię bony PeKaO. Tel. 41-82-90. 29242g

Kupię ciemną 3-drzwiową szafę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29257g

Bony PeKaO — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29344g.

Poszukuję stałego, solidnego dostawcy goździków szklarniowych (kiosk z kwiatami). Witkowska, Poznań - Górczyn, ulica Ściegiennego (na rożku Raszynskiej). 29345g

Kupię bony PeKaO. Tel. 67-49-93. 29348g

Kupię bony PeKaO. Tel. 445-19. 29657g

Kupię cegły pełną, dziurawą, dwiżgawą 16-16. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29668g.

Sprzedam obraz W. Kosaka oraz zegar kominkowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29680g.

Sprzedam kozuch damski nowy. Poznań, ul. 23 Lutego 21 m. 1. 29538g

Akwarium kompletne, szafa dwudrzwiowa, dwa filary kompletne, dwa nocne stoliki, stół okrągły, fotel — sprzedam. Szamotuły 85 m. 4, tel. 406-92. 29559g

Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi w Poznaniu

NA NADCHODZĄCY SEZON ZIMOWY POLECA W SKLEPACH BRANŻY SPORTOWEJ NA TERENIE M. POZNANIA I WOJ. KALISKIEGO

KONIŃSKIEGO

PILSKIEGO

POZNAŃSKIEGO



ZYCZYMY POMYSLNYCH ZAKUPÓW!

- Buty do jazdy figurowej na łyżwach — męskie, damskie, młodzieżowe i dziecięce
- Buty hokejowe męskie i młodzieżowe z łyżwami
- Botki po jeździe na nartach — 750—900 zł
- Buty narciarskie krajowe jak również z importu
- Buty narciarskie montowane z elementów włoskich
- Narty dziecięce
- Narty młodzieżowe produkcji krajowej i z importu
- Narty dla dorosłych: — biegowe, krajowe i z importu, — zjazdowe, metalowe i epoksydowe, — narty „Mini” dla początkujących — w cenie 700,— zł.
- Nartosanki importowane z ZSRR — w cenie 1.250,— zł.

5779-K1

Przedsiębiorstwo Sprzętowo - Transportowe Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ulica Bałtycka 10, kod 60-960

ZAKUPI PO CENIE ZŁOMU

SAMOCCHODY przeznaczone do kasacji

następujących marek:

• JELCZ 315, 316 oraz TATRA 138, 148

o raz

• przyczepy samochodowe 10 - tonowe typu D-83 i D-830.

Oferty prosimy kierować pod adresem naszego przedsiębiorstwa — Dział Głównego Mechanika.

5885-K1

AJENCI — DO SPRZEDAŻY CHOINEK

na terenie m. Poznania od 10—24 grudnia 1975 roku, którzy dysponują oparzanym i oświetlonym placem, proszeni są o zgłoszenie się osobiście wraz z pisemnym wnioskiem w Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej — Zakład Poznań, ul. Drużkiewicza 9 — Podolany, tel. 444-61, Dział Kadr — codziennie w godz. od 8—12. 5899-K1

ZAWIADAMIA SIĘ, że z dniem 27. X. 1975 roku

Dyrekcja Inwestycji Miejskich POZNAŃ - MIASTO

Poznań, plac Młodej Gwardii 6 telefon nr 575-11

ZMIENIŁA NAZWĘ I ADRES NA:

DYREKCJA ROZBUDOWY MIASTA POZNANIA

POZNAŃ, UL. BYDGOSKA 6/7 nr kodu 61-127

Nowe numery telefonów:

— 752-19 — dyrektorzy — naczelny i techniczny — 748-23 — dyrektor ekonomiczny — 756-23 — główny księgowy.

Konta bankowe pozostają bez zmian.

5890-K1

Sprzedam nowy dywan 2,37x3,25 wełna 100 proc. Poznań, ul. Dobra 44. 29579g

Sprzedam kilim przedwojenny w idealnym stanie. Tel. 67-43-30, po godz. 17. 29586g

Sprzedam kozuszek damski nowy — sobota, niedziela, w godz. 10—19 — Husarska 10 m. 19. 29701g

Tanio sprzedam wielozłotki minikalkulator ja poński. Tel. 41-12-73 — w godz. 16—22. 29605g

Futro karakulowe, sprzedam. Tel. 647-95. 29621g

Sprzedam elektryczny robot do obróbki drewna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29638g.

Sadzonki truskawek Sengana — sprzedam. Tel. 41-15-13. 29645g

Telewizor tanio sprzedam. Tel. 424-05. 29646g

Sprzedam inkubator do wygusu drobitu — 7,500 szt. Wiadomość: Poznań, ul. Engla 1 m. 12, godz. 18—19 — Wąsowski. 29652g

Nowości — sprzedam lub wydzierżawię przemysłowe urządzenia do wypieku gofrów flamandzkich z recepturami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29499g.

Skóry karakulowe, sprzedam. Tel. 502-42. 29198g

Minikalkulator okazynie sprzedam. Tel. 505-61 (po godz. 17). 28941g

Futra nowe piżmaki, rozmiar średni, karakul — czarne, sztuczne, duże, obraz olejny (akt) stylowa rama sprzedam. Tel. 523-13 wieczorem lub adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 29792g.

Sprzedam piec c.o. EK4, 50 m², używany jeden sezon. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29241g.

Sprzedam kozuch damski nowy. Kościelna 18 m. 17 w podwórzu, wejście C — parter. 29243g

Sprzedam futro damskie piżmowce grzbiety. Tel. 469-50. 29245g

Sprzedam betoniarę mechaniczną 150 litrów, napęd na ropę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29251g.

Egzotyczne kwiaty strept, glorioza, storczyki po leca do wianek słubnych ogrodnictwo, Chotomińska 15, Szczepankowo. 29278g

Sprzedam białą słubną suknię. Tel. 67-45-02 po godzinie 19. 29286g

Sprzedam adapter stereo ze wzmacniaczem, kolumnami oraz kompletem płyt. Cena 14 tys. zł. Tel. 626-69. 29290g

Wózek niemiecki kombinowany, łożeczko sprzedam. Tel. 646-82. 29332g

Sprzedam różę klombową Paprika. Poznań, Pokrzywno 58. 28811g

Sprzedam każdą ilość siatek parkanowej w różnych wymiarach, słupki, bramy oraz kompletne ogrodzenia. Poznań-Szczepankowo, ul. Głębowa 54. 29330g

Sprzedam samochód Mercedes na ropę 5 ton z tylnym podnośnikiem typ L 323. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29253g.

Sprzedam kozuch damski. Tel. 713-32. 29351g

Sprzedam motocykl DKW 350 NZ. Tel. 626-69 do godziny 12. 29357g

Sprzedam w części motocykl K-750. Poznań, Kościuski 108 m. 1, po godz. 18. 29749g

Sprzedam wykładzinę podłogową 34 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29428g.

Pierścionek złoty, duży, efektowny — sprzedam. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 29432g

Sprzedam prasę o nacisku ca 40 ton, rozruch silnikowy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 29439g

Futro karakulowe czarne, jak nowe — sprzedam. Kujawa, Matejki 51 m. 1, tel. 634-82. 29441g

Sprzedam ciągnik Ursus C 328, po remoncie. Stanisław Wojtyła, Morasko, poczta Suchy Las. 29491g

Sprzedam karakulowe czarne, jak nowe — sprzedam. Kujawa, Matejki 51 m. 1, tel. 634-82. 29441g

Sprzedam karakulowe czarne, jak nowe — sprzedam. Kujawa, Matejki 51 m. 1, tel. 634-82. 29441g

Sprzedam karakulowe czarne, jak nowe — sprzedam. Kujawa, Matejki 51 m. 1, tel. 634-82. 29441g

Sprzedam karakulowe czarne, jak nowe — sprzedam. Kujawa, Matejki 51 m. 1, tel. 634-82. 29441g

Sprzedam karakulowe czarne, jak nowe — sprzedam. Kujawa, Matejki 51 m. 1, tel. 634-82. 29441g

Sprzedam karakulowe czarne, jak nowe — sprzedam. Kujawa, Matejki 51 m. 1, tel. 634-82. 29441g

Sprzedam karakulowe czarne, jak nowe — sprzedam. Kujawa, Matejki 51 m. 1, tel. 634-82. 29441g

Sprzedam karakulowe czarne, jak nowe — sprzedam. Kujawa, Matejki 51 m. 1, tel. 634-82. 29441g

Sprzedam karakulowe czarne, jak nowe — sprzedam. Kujawa, Matejki 51 m. 1, tel. 634-82. 29441g

Sprzedam karakulowe czarne, jak nowe — sprzedam. Kujawa, Matejki 51 m. 1, tel. 634-82. 29441g

Sprzedam karakulowe czarne, jak nowe — sprzedam. Kujawa, Matejki 51 m. 1, tel. 634-82. 29441g

Sprzedam karakulowe czarne, jak nowe — sprzedam. Kujawa, Matejki 51 m. 1, tel. 634-82. 29441g

Sprzedam karakulowe czarne, jak nowe — sprzedam. Kujawa, Matejki 51 m. 1, tel. 634-82. 29441g

Sprzedam karakulowe czarne, jak nowe — sprzedam. Kujawa, Matejki 51 m. 1, tel. 634-82. 29441g

Sprzedam karakulowe czarne, jak nowe — sprzedam. Kujawa, Matejki 51 m. 1, tel. 634-82. 29441g

Sprzedam Flata 126p, odbiór koniec listopada. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29709g.

Kupię przyczepę campingową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29768g

Przyczepę 8-tonową — kupię. Tel. 32-13-76. 29761g

Sprzedam Simca Aronde, Flata 600 Multipla, po kapitalnym remoncie. Poznań, ul. Perzycka 15. 29712g

Kupię Flata 126p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29730g.

Lokale

Sprzedam mieszkania — M-4 i M-3 na Ratajach. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29474g

Pan pracujący, poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29475g.

Przyjmę panie na pokój. Jugosłowiańska 17. 29409g

M-4, zamienię na większe Raszyn, Pogodna 64 m. 40 od godz. 18. 29411g

Małżeństwo z dzieckiem, członkowie spółdzielni mieszkaniowej — poszukuje mieszkania na rok. Czynsz może zapłacić z góry. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29440g.

M-4 Rataje, sprzedam lub zamienię na większe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29494g.

Przyjmę starszego pana na pokój z telefonem w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29216g.

Studentka poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28431g.

Pracująca poszukuje pokoju. Tel. 33-10-08. 29371g

Młode małżeństwo z dzieckiem, członkowie SM — poszukuje pokoju, kuchnię lub wnekę kuchenną. Telefon: 744-30, po godz. 19, lub oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 29078g

2 studentki wynajmą pokój z wygodami. Pileń. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29272g.

Oddam mieszkanie na 5 lat. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29276g.

Młode bezdzietne małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej — wynajmę mieszkanie na terenie Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29285g.

Przyjmę na pokój 2 studentów 1 lub 2 roku, lub małżeństwo studenckie. Pilewska — Osiedle, Grunwaldzka 59 (za torem). 29299g

Pani pracująca, pilnie poszukuje jednoosobowego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29346g

Kupię lub wynajmę pilnie mieszkanie typu M-2, dzielnicę, budownictwo obywatelskie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 29365g

Pracująca, poszukuje niekierującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29394g.

Szczeciński M-4 — zamieni lekarz, na M-3, względnie stare budownictwo Poznań lub okolice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29403g.

Zamienię pokój z kuchnią kwaterunkową, 33 m², nowe budownictwo — na mieszkanie 3-pokojowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29670g.

Sprzedam mieszkanie M-3 Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29669g.

Przyjmę panienkę na wspólny pokój. Ul. Prusa 2 m. 6 (Jeżyce). 29550g

Kupię M-2 własnościowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29571g.

Bydgoszcz — 3 pokoje, bu downictwo 1952 r. zamienię na mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29582g.

Kupię mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29590g.

Ucząca się i pracująca — pilnie poszukuje niekierującego pokoju z wygodami. Tel. 589-41 godz. 18—21. 29595g

Kupię mieszkanie do 130 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29642g.

Panów na pokój przyjmę. Winogrody 26a. 29654g

Zamienię 4 pokoje, centrum wygodami, samodzielne na dwupokojowe i jednopokojowe samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29663g.

Szukam umeblowanej kawalerki, na okres pół roku. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29735g.

Małżeństwu wynajmę pokój. Płatne rok z góry. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29734g

Cudzoziemcowi, naukowcowi, komfortowy pokój wynajmę na 2 lata. Os. Oświecenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29769g.

Kupię mieszkanie spółdzielcze lub własnościowe M-2 lub M-3, względnie mały domek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29824g.

Mieszkanie spółdzielcze własnościowe M-2, kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29713g.

Rencistka kupi M-2 — względnie kawalerkę. Wąrnęk c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29710g.

• Nieruchomości

Sprzedam pilnie dom z ogrodem w Poznaniu-Starej, ul. Tarnobrzęska 12. Oferty pod telefon 548-18, w dni powszednie w godz. 9—17. 29401g

Kupię 2—3 ha ziemi do 30 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29466g.

Pokój z kuchnią w willi oraz parcie 600 m² w Puszczykowie — zamienię na 2 pokoje w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29404g.

Sprzedam działki Poznań — Główniec pod budowę domków jednorodzinnych. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 29430g

Kupię działkę lub z rozpoczętą budową w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29495g.

Działkę, zabudowa warsztatowo - usługowa — sprzedam. Tel. 41-15-10. 29298g

Za wyrazy współczucia oraz za pomoc i udział w pogrzebie śp.

MARI KRYSIŃSKIEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

synowie z rodzinami

29578g

Lek. med. EWIE URBANIAK

z powodu zgonu

Matki

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA I ŻAŁU

składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa koleży lekarzy i współpracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Szamotułach

1217-K3

Duchowieństwu, Lekarzom, Pielęgniarkom i wszystkim Pracownikom Kliniki Dermatologicznej i Zakładu Onkologii Akademii Medycznej w Poznaniu za okazane serce i współczucie, wieniec i kwiaty oraz Przyjaciółom, Znajomym i Lokatorom za liczny udział w pogrzebie mego drogiego męża, śp.

prof. dr. JULIANA ROSNERA

SKŁADAM SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

Zona

29715g

Związkowi Bojowników o Wolność i Demokrację, Cechowi Rzemiosł Różnych — Członkom zawodu rzemieślniczo-wielkimi, wszystkim Delegacjom, Przyjaciółom, Kolegom i Znajomym za okazaną pomoc, serce, współczucie, za złoż

PT KLIENTÓW UPRZEJMIE INFORMUJEMY
O DZIAŁALNOŚCI PUNKTÓW SKUPU
TOWARÓW POCHODZENIA ZAGRANICZNEGO

PHS — przy ul. Dzierżyńskiego 146
czynny od 12—16
— przy ul. Woźnej 14
czynny od 10—17

5842-K1

Nieruchomości

Sprzedam dom w Plewiskach koło Poznania. Ul. Szkolna 23. 29256g

Złotów — okazjnie tanio sprzedam nowy dom piętrowy i gospodarczy — na warsztat. Władomości Zamskowa 38. 29189g

Kupię działkę budowlaną Winogrody, Sołacz, Podołany. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 29287g

Kupię działkę budowlaną w Luboniu lub okolicy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29528g.

Kupię działkę do 1.000 m² Puszczykowo, Puszczykówko, Mosina i okolice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29541g.

Sprzedam natychmiast pół ogrodu z szklarnią i wolnym mieszkaniem w małym mieście. Cena 600.000.— Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29239g

Kupię gospodarstwo powyżej 9 ha, ziemia II lub III klasy, budynki w dobrym stanie, przy komunikacji. Podać stan gospodarstwa i cenę. Antoni Kurdyk, Kopanina, 64-530 Kaźmierz, woj. poznański. 29075g

Sprzedam 1,34 ha ziemi ogrodniczej III kl. z prawem zabudowy, k. Poznań — komunikacja MPK. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29560g.

Sprzedam dom — 4 izby, c.o., 0,44 ha ziemi w tym 4 tys. karp szparagowych. Mikołajczak, Gólski, Polna 1, p. Pałędzie. 28604g

Sprzedam gospodarstwo rolne blisko Poznania i trasy E-8, o powierzchni 4,00 ha, ziemia dobra, budynki w dobrym stanie, całość przy budynkach, nadające się na ogrodnictwo, względnie połowę to jest 2,30 ha, bez budynków, cena do uzgodnienia. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29264g.

Sprzedam dom jednorodzinny, 2,6 hektara ziemi, 400 drzew owocowych. Dogodna komunikacja, 15 km od centrum Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29706g.

Poznań kupię wille wolnostojącą lub bliźniaczą z ogrodem, warunek wolne od objęcia wiośnią 1976, w cenie kupna od 900.000 do 1.500.000 zł, dzielnicach: Junikowo, Przeźmierowo, Podołany, Szczepankowo, Puszczykowo. Płynie kupię domy willowe od 400.000 do 750.000 zł. Także w stanie surowym. Zgłoszenia przyjmuje Adamski, Poznań, Matejki 33a. 29071g

Sprzedam działkę budowlaną 550 m² z projektem domu i zezwoleniem na budowę na Winogrodach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29506g.

Kupię wille lub segment domu bliźniaczego, może być w stanie surowym. Tel. 742-16 w godz. 18-21 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29583g.

Kupię działkę budowlaną, najchętniej kierunek Pnłwy — Oborniki. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29624g.

Płynie sprzedam dom z wolnym mieszkaniem, 35 m² powierzchni oraz warsztat 50 m² lub bez, w mieście odległym 50 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29653g.

Kupię działkę budowlaną Junikowo — Osiedle Plewiska. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29757gpr.

Zguby • Różne

Zaginął pies pudel miniaturowy 28. X. 75. Znalazcę lub za wskazanie miejsca wysoko wynagrodzę. Tel. 67-94-83, Poznań, ul. Wojskowa 11/13 m. 12. 29282g

Rencista, energiczny, posiadający domek, wolny pokój, telefon, Flata osobowego — przyjmie aktywność, spółkę. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29247g.

Przepraszam obywatelkę Stanisławę Filipczak, za to, że w dniu 22. X. br., będąc w lokalu „Syrinka” w Rogoźnie, użyłem słów wulgarnych, ubliżając wyżej wymienionej. Andrzej Fryc, Rogoźno, ul. Kościuski 47. 29307g

W dniu 27 października — zaginął pies jamnik gładkokłowy, czarny, podpalany. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem (2.000.— zł). Poznań, Dzierżyńskiego 251, domek 1. 29750g

Dnia 29 października 75 — zaginął na ul. Poznańskiej pies foksterier angielski, ostryłowy. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem Plac Asnyka 3 m. 11. 29816g

Gabinet Kosmetyczny — Rutkowskiego 26 — usuwa zmarszczki, pieg, trądzik, zbędne owłosienie. 29408g

Spodnie na życzenie, w szybkim terminie szyje zakład krawiecki. Promienista 6, przy Grunwaldzkiej. 29412g

Komunikat

Budownictwo Urzędów Gazowniczych „Gazobudowa” — Poznań, ul. Warszawska 67 — zawiadamia, że w dniach od 10. 11. do 13. 11. 1975 roku

zostaje zamknięta dla ruchu kołowego

ULICA GROCHOWSKA

przy ulicy Marcelińskiej.

Objazd ulicami: Swobody i Szamotulską.

W związku z powyższym ulegną zmianie trasy przebiegu autobusów komunikacji miejskiej i tak: linia nr 63 w obu kierunkach kursować będzie ulicami: Swierczewskiego, Szamotulską i Marcelińską. Linia nr 77 jadąc od Ronda Kopernika do „Telety”, kursować będzie ulicami: Swierczewskiego, Swobody i Marcelińską. W kierunku przeciwnym bez zmian. 5962-K1

Garaż — miejsca, okoliczności, Jarochowskiego, Matejki — poszukuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29421g.

Malowanie, tapetowanie pomieszczeń. Tel. 674-94, godz. 9-18 — Kopydłowski. 29438g

Pompy hydroforowe i kołowe różnych typów — remontuje Warsztat Mechaniczny, Poznań, ulica Krawcowa 6 (Główna), tel. 729-61. 29435g

Bezpłowe cyklonowanie parkietów, podłóg. Tel. 609-90, Koczorowski. 29490g

Nowo otwarta pracownia krawiecka, Osiedle Kraju Rad, blok 8L — poleca szycie spodni w modnych faisonach — termin 14 dni. 29532g

Naprawa lodówek sprężarkowych. Łukaszczyk, tel. 740-87. 29723g

Cyklonowanie, lakierowanie parkietów, podłóg. Tomasz Meysner, tel. 457-23. 29065g

Za Żuka lub inny samochód osobowy w dobrym stanie, wymuruję i otynkuję zewnątrz i wewnątrz dom dokładnie i szybko. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29540g.

Poszukuję garażu w rejonie ulic: Grochowskiej, Bułgarskiej, Grunwaldzkiej i Swierczewskiego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29609g.

Warsztat Mechaniki Pojazdowej i Blacharstwa, poleca fachowe i terminowe usługi. Poznań-Górny, ul. Słowicka 28. 29757g

Garaż murowany na Willi — dzie zamienię na Jezyce. Tel. 424-05. 29647g

Przyjmę w dzierżawę biłard elektryczny, automaty do gier losowych, szafę grającą produkcji zachodniej. Oferty z podaniem warunków „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29736g

Norki, tchórze — skórkę. Gromadzka 14a. 29402g

Matrymonialne

Emerytka dobrej prezentacji, niezależna, z mieszkaniem, posłubi kulturalnego wdowca do lat 60. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29201g.

Wdowiec po sześćdziesiątce, mieszkanie, pozna panna do lat 55. Panna zdecydowana na skromny, przytulny tryb życia, mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 29336g

Przystojna lekarka lat 28, panna, pozna odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 29611g.

Wdowa lat 52, kulturalna, pracująca, średnie wykształcenie — pozna panna do lat 60, z mieszkaniem, zdrowego, o pogodnym usposobieniu, w celu matrymonialnym. Tylko poważne oferty ze zdjęciami, zwrot zapewniam. „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 29077g.

Trzydziestoletni, przystojny, wykształcony, z samochodem, posłubi inteligentną, reprezentacyjną pannę z mieszkaniem. Oferty z fotografią „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29093g.

† W dniu 6 listopada 1975 r. zmarł nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 77, śp.

FRANCISZEK MIKOŁAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona
żona z dziećmi
Ul. Sikorskiego 25. 29797g

† Dnia 6 listopada 1975 r. zmarł po ciężkiej chorobie mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

TADEUSZ BARTOSZ
GŁOWACKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 10.35 na cmentarzu junikowskim, o czym zawiadamiają
żona, dzieci i rodzina
29810g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 6 listopada 1975 r. zmarł nagle przeżywszy lat 59 ukochany tatuś, teść i dziadek

MIECZYSLAW WOŹNY

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Husarska 7 m. 7. 29793g

† Dnia 6 listopada 1975 r. zasnęła w Bogu w wieku lat 73 moja ukochana mamusia, najwspanialszy przyjaciel, najdroższa babunia, siostra, ciocia i szwagierka, śp.

MARIA OSIEKA

z domu Michalak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona
córnka, wnuczka z mężem i rodzina
Ul. Kilińskiego 28 m. 4. 29842g

Głęboko wzruszeni objawami okazanego nam współczucia z powodu niespodziewanej śmierci ukochanego męża i ojca, śp.

STEFANA RUCZYŃSKIEGO

za liczny udział w Jego pogrzebie, wieńce i kwiaty

SKŁADAMY

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

Kolegom, Współpracownikom z KGR-12, Krownym, Współlokatorom i Znajomym. Szczególne słowa wdzięczności kierujemy do Dyrekcji i Rady Zakładowej PFB nr 2 za wszechstronną pomoc w ciężkich dla nas dniach smutku i żałoby.

Urszula Ruczyńska
i dzieci
28566g

W dniu 6 listopada 1975 r. odszedł od nas na zawsze przeżywszy lat 65 najdroższy mąż, tatuś, teść i dziadziulek, śp.

KAROL BĄKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 8.05 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pograżona

RODZINA
29836g

Dnia 6 listopada 1975 r. zakończyła swoje pracowite pełne oddania i poświęcenia życie, najdroższa naszym sercem ciocia, śp.

MARIANNA EREŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA
29904g

Dnia 6 listopada 1975 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek

MARCELI KĄZMIERCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

Strapienia

RODZINA
29826g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 7 listopada 1975 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 79 nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, zięć, szwagier i dziadek

JAN TABERT

mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Szamarzewskiego 47 m. 7. 29790g

W dniu 6 listopada 1975 r. zmarł

KAZIMIERZ STYCZYŃSKI

długoletni członek naszej Spółdzielni

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 listopada 1975 r. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Rada Zakładowa — Rada Spółdzielni — Zarząd koleżanki i koledzy
Chemicznej Spółdzielni Pracy „POLIPLAST” w Poznaniu.

1233-K3

Dnia 6 listopada 1975 roku zmarł nagle

MIECZYSLAW WOŹNY

Z głębokim żalem żegnamy długoletniego, cenionego, zasłużonego pracownika, działacza związkowego i serdecznego kolegę.

Koleżankom —

Halinie Miklosik i Krystynie Olejniczak

WYRAZY

NAJSERDECZNIJSZEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Ojca

składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP
Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodnego w Poznaniu
oraz współpracownicy

1232-K3

† Dnia 7 listopada 1975 r. odszła od nas na zawsze po krótkich cierpieniach moja kochana żona, mamusia, teściowa, babcia, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, śp.

PELAGIA CHRASTEK

z domu Przybyśz

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Tokarska 11 m. 2. 29835g

Dnia 6 listopada 1975 r. odszła od nas nasza serdeczna koleżanka

ALEKSANDRA ROSZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłej składają wyrazy głębokiego współczucia

współpracownicy

Biura Projektów „BORM” Poznań,

Stary Rynek 81.

29812g

Dnia 6 listopada 1975 r. odszła od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 90, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa, babcia i prababcia, śp.

ANTONINA SZYPEROWA

z domu Wiatrolik

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w niedzielę, 9 bm. o godz. 9 w kościele parafialnym na Winiarach, a pogrzeb o godz. 14 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiej.

O bolesnej stracie zawiadamiają

dzieci, wnuki i rodzina

Ul. Obornicka 39 m. 12. 29817g

† Dnia 5 listopada 1975 r. zmarła nasza droga żona, matka, babcia i prababcia w 83 roku życia, śp.

WŁADYSŁAWA TUBACKA

z domu Pawłowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 10 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Mąż z rodziną

Ul. Reya 1 m. 6. 29811g

† W dniu 7 listopada 1975 r. zmarł w 85 roku życia nasz ukochany i nigdy niezapomniany ojciec, teść i dziadek, śp.

SYLWESTER BYKOWSKI

długoletni działacz Zrzeszenia Kupców.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 10 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza farnego w Wągrowcu.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Bonin 10 m. 24.

† Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 7 listopada 1975 r. zmarł w Bogu mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, brat, stryj, zięć i szwagier, przeżywszy lat 64, śp.

ROMAN BORYSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim.

W bólu pograżona

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Jackowskiego 21 m. 8. 29818g

† W dniu 7 listopada 1975 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, siostra, szwagierka, babcia, prababcia i ciocia, śp.

STANISŁAWA GRZYBEK

z domu Skarbińska

Pogrzeb odbędzie się 10. XI. 1975 r. o godz. 14 na cmentarzu Miłostowo.

o czym zawiadamia pograżona w smutku

RODZINA

Ul. Gdynska 30. 29781g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 listopada 1975 r. przestało bić serce naszej ukochanej córki i mamusi, kuzynki i siostrzenicy w wieku 30 lat

ALEKSANDRY ROSZYK

z domu Ciesielskiej

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8 bm. o godzinie 15.25 na cmentarzu junikowskim.

Strapieni

matka, syn i rodzina

Ul. Chełmońskiego 5 m. 9.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

29809

RYSZARD KACZMAREK

introligator

sumienny i ceniony członek naszej Spółdzielni.

Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Rada, Zarząd, członkowie i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Introligatorów, Poznań, ul. Żydowska 9.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 listopada 1975 r. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

1231-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 listopada 1975 r. zmarł nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i szwagier, śp.

JÓZEF MUSIELAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Bułgarska 108b m. 2. 29801g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 listopada 1975 r. zmarł nasz najdroższy mąż, ojciec, syn, brat, zięć i szwagier, przeżywszy lat 47, śp.

FELIKS PIENSKI

Pogrzeb odbędzie się 11 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z synem i rodziną

29847g

† Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 6 listopada 1975 r. zmarł mój najdroższy mąż i przyjaciel, śp.

inż. IGNACY PIERSZKAŁA

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej w Środzie Wielkopolskiej.

Pograżona w żalu

QUIZ

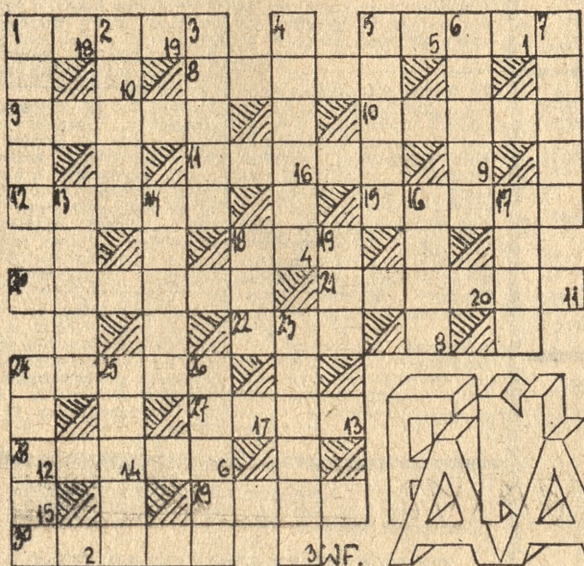
Przy każdym z poniższych pytań znajdują się 3 różne odpowiedzi, ale tylko jedna z nich jest właściwa. Zadanie polega na wskazaniu tych właściwych odpowiedzi.

1. Ile metrów w ciągu sekundy może przelecieć jerzyk?
a) 30 m, b) 50 m, c) 80 m.
2. Jedną z największych na świecie księzek jest atlas — olbrzym. Ma 1,10 m szerokości, 1,70 m długości i waży 120 kg. Obecnie jest własnością Państwowej Biblioteki w Berlinie. Z którego roku ten atlas pochodzi?
a) 1570 rok; b) 1661 rok; c) 1894 rok.
3. Do połowy XVII wieku w Wenecji groziła kara każdemu, kto odważyłby się zdradzić tajemnicę wyrobu luster. Jaka to była kara?
a) banicja; b) więzienie; c) śmierć.
4. Za jakiego króla pojawił się na naszych stołach ogórek?
a) Jana III Sobieskiego; b) Zygmunta Starego; c) Władysława Łokietka.
5. Ryby zużywają w ciągu doby tyle wody, ile same ważą. Ile przeciętnie wypija człowiek wody w ciągu dnia?
a) 1 litr; b) 2,5 litra; c) 4,7 litra.

(w)

ODPOWIEDZI:
1c, 2b, 3c, 4b, 5b

KRZYŻÓWKA NR 45



Wyrazy 6-literowe: EKONOM, NAGŁOŚ, PEWNIK, ZAWADA.

Wyrazy 5-literowe: AMADO, ATALA, DACIA, FARSA, KILIM, KLUCZ, KOKOS, KUKLA, LEPIK, LANIA, NAPAD, NISZA, PIEZA, REPER, SEPIK, STADO, STRĄK, SZEW, SZLIF, ULEWA, URLOP, ZAMEK.

Wyrazy 4-literowe: ARGO, EFOR, IDOL, IGOR.

Wyrazy 3-literowe: AAR, AKA, Ana, REA.

Litery oznaczone cyframi w prawym dolnym rogu, uporządkowane według szyfru i odczytane hasło, które wystarczy przesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Szyfr: 1-2-3-4-5, 1-2-6-2-7-4-8-9-10, 5, 1-2-11-12-9-4-8-9-10, 8-13-2-1, 4-14-12-15-1-10, 1-10, 1-16-2-4-5-10-3, 17-2-16-2, 16-5-10-1-2-11-13-19-6-5-8-16-10, 5, 15-5-10-1-2-3-8-7-16-10, 9, 7-1-5-2-20-2-18-5-12.

Opł.: Władysław Firlak

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 14 listopada br. Wśród tych czytelników, którzy podadzą prawidłowe hasło rozlosujemy 3 zamki patentowe „FANA”, ufundowane przez Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa „Mełplast” w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 45”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 43

Hasło brzmi: „W wysoko gatunkowe oleje i smary do polskiego „Fiata” zaopatrzyć się w CPN”.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów towarowych po 100 zł otrzymują: Zofia Dawicka ul. Jackowskiego 32a m. 7 Poznań; Daniela Nieszczęsna ul. Sapieżyńska 41 m. 2 Poznań; Teresa Zarembina ul. Podkomorska 21 Poznań; Edward Dankowski ul. Wyspiańskiego 2a m. 13 Gniezno; Maria Ludwiczak ul. Topolowa 15 Swarzędz.

WYPRAWA

— Wiano — powiedziałam — to jest posag, który dziewczyna otrzymywała ongiś wychodząc za mąż.

— A wyprawa, to jeszcze coś innego? — dopytywała Anda.

— Oj, przestań mi wiercić dziurę w brzuchu! Wyprawa, to jest to, co młoda mężatka wnosi w naturę do swego nowego domu. A więc stołowa, bielizna pościelowa, statki kuchenne, meble, rzeczy osobiste. A teraz się zmydlaj! — Zaraz! Czy ty miałaś wyprawę, mam?

— Nie. Brałam ślub w trudnym, powojennym okresie i musieliśmy z tatą zaczynać wszystko od zera.

— A jak myślisz? Lepiej do rabinów się samemu, czy też otrzaskać wyprawę od rodziców?

— Bo ja wiem? Nam sprawiał ogromną frajdę każdy wspólnie wybierany przedmiot, na który zapracowaliśmy własnymi dziesięcioma palcami.

ALBUM RODZINNY

— Chyba głowami, bo ty też...
— Stuknij się! Na maszynie stukam głową?

— No dobrze. A czy ja dostanę od was wyprawę?

— Za mąż się wybierasz?
— Jeszcze nie, oczywiście, ale myślę, że mogłabym już zacząć zbierać i coś nieco odkładać dla mnie, tak jak mama z tej książki, którą właśnie czytam.

Anda wyszła, ale temat przez nią poruszony nie dawał mi spokoju. Zapragnęłam dowiedzieć się, co oprócz przedwczesnie urodzonego dziecka wnoszą młode kobiety w małżeństwo? Z jakim nastawieniem podchodzą dziewczyny, do bądź co bądź poważnego zagadnienia, jakim dla przyszłej rodziny jest dom?

Postanowiłam tę i ową zapytać.

— Wyprawa? — znajoma studentka była zaskoczona. — A ktoś myśli o takich sprawach! Moim posagiem będzie wykształcenie i intratny zawód. Owszem, mam chłopca, ale jeszcze nie myślimy o małżeństwie. Lepiej nam tak, jak jest obecnie. Gdy skończymy studia i do tego czasu się nie rozlecimy, to pewnie się pobierzemy. A z okazji ślubu chyba rodzina obdarzy nas jakimiś pożytecznymi prezentami na nowe gospodarstwo.

Fryzjerkę, która zwykle mnie czesze, od paru dni zastępuje dwudziestodwuletnia Wisia.

— Nie, jeszcze nie jestem mężatką — uśmiechnęła się, układając mi włosy. — Ta obrączka, to zaręczynowa. Wie pani, tak jak to dawniej bywało, zaręczyliśmy się w gronie rodziny przy świecach i lampce wina. To takie romantyczne! Moi rodzice nie są zamożni, nie będą mogli mi wiele ofiarować, ale od kilku lat mama na każde imieniny i na gwiazdkę darowuje mi wiele praktycznych prezentów. Mam tuzin ręczników z frotty, każdy w innym kolorze, lina, ściereczki do naczyń, serwis do kawy, komplet garnków... W tym roku od koleżanek dostałam żelazko do prasowania. Ustaliliśmy w pracy, że lepszy jest jeden wspólny prezent imieninowy, niż kilka, osobno od każdej podarowanych bagatelek. Tak się bowiem składa, że prawie wszystkie jesteśmy albo od niedawna po ślubie, albo wybieramy się za mąż.

Sprzedawczyni w jednym z większych sklepów tekstylnych powiedziała.

— Dawniej wolałam wydawać pieniądze na stroje. Dopiero gdy zaczęłam tutaj pracować, zmieniłam się. Dostajemy niekiedy tak ładne materiały, że po prostu nie mogłam się oprzeć i kupowałam. A że sama potrafię szyc, więc uzbierałam sobie śliczną, kolorową bieliznę pościelową i stołową. To taka przyjemność przeglądać te rzeczy równo ułożone na półkach i przewieszane wstążkami! Teraz mam już starego chłopca i po każdej wyprawie razem udajemy się na spacer po mieście, żeby wybrać coś nowego do naszego gospodarstwa.

Niektóre młode dziewczyny dawały wymijające odpowiedzi.

— Ja tam wolę kupić sobie coś modnego do ubrania!

— Mam książeczkę mieszkaniową, to najważniejsze. O resztę będę się martwić po ślubie.

— Akurat! Ja będę kupowała dla siebie garnki i pościelę, a mama zacznie moje rzeczy używać dla całej rodziny! Nie ma głupich!

Urzędniczka, która pół roku temu wyszła za mąż wrzuciła ramionami.

— To był kompletny niewypał z chomikowaniem przez moją matkę wyprawę. Choćby, na przykład biała bielizna pościelowa. Kto teraz takiej używa? Trzeba było gotować, krochmalic, prasować. Albo serwety, ręcznie przez mamę haftowane. Przypnij, że piękne, tylko że strach coś takiego

położyć na stół, bo po jednym przyjęciu wyglądają okropnie. I jak to prać? A może oddać do czyszczenia chemicznego? Tak samo srebrne sztuce, jeszcze po babce, schowałam na dno szuflady. Oboje z mężem lubimy rzeczy proste i życie nieskomplikowane. Szkłana płyta na stole, ewentualnie serwetki ze słomy pod talerze, a pościelę to najlepsze z kory. Nawet prasować ich nie trzeba.

Znajoma plastyczka wyrażała podobne poglądy.

— Wspólne gospodarstwo? Wielkie rzeczy! Tapczan na raty parę szklanek i talerzy, imbrzyk i ze trzy garnki. Obrzy sobie sama maluję, czasem jakiś wyłudzę od kolegów i ściany zakryję. Najważniejsza jest obok pracowni łazienka, a jeśli chodzi o kuchnię, to elektryczna maszyna zupełnie wystarczy, bo i tak stoję się, gdzie popadnie. Człowiek nie drzewo, żeby korzeniami wrażał w jedno miejsce i jak potem wlec się z tym całym majdanem?

— A pani chłopiec, bo zakładam, że pani takiego ma, co na to?

— Mój pieszczołeczek myśli tymi kategoriami, co ja. Taki sam z niego cygan...

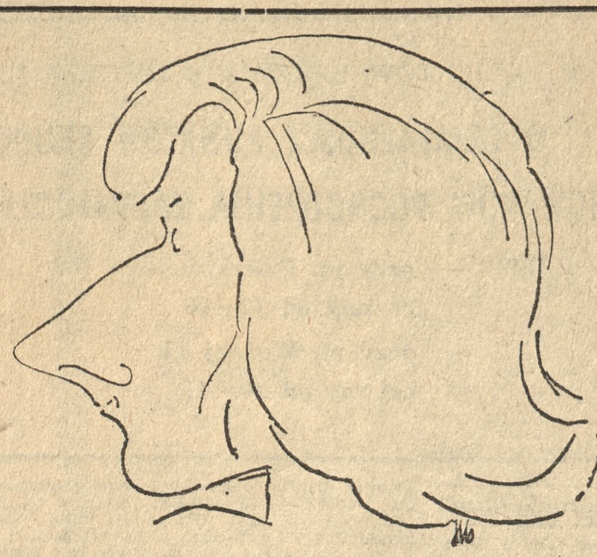
Ponieważ było mi po drodze, zatrzymałam do ciotki Adeli odpocząć. Akurat w przedpokoju nadziałam się na Jolę, najmłodszą córkę wujostwa, od kilku miesięcy zamężną.

— Coś taka objuczona? — spytałam kuzynkę.

— A wiesz, jutro mamy gości, więc musiałam od mamy pożyczyć trochę porcelany. Oddam za dwa dni.

— Acha, odda! — sarkastycznie zauważył wuj, gdy za Jolką zamknęły się drzwi. — Zawsze któraś z nich musi coś od matki wyłudzić. A my wkrótce nie będziemy mieli pod czym spać, ani z czego pić. Rzeczywiście, Herbatę podałam mi w musztardówce. Ale nie w tym dziwnego. Wujostwo mają cztery zamężne córki.

MAGDA STRUMIAN



Krystian Zimmerman — zdobywca I nagrody IX Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie — w karykaturze Jana Molika.

RYSZARD PODLEWSKI

Fraszki z cyklu „DRAKO — róbstwo”

PRAWDY

Liczne mamy prawdy, lecz ucicie się trzech: że rację ma: żona, MO oraz szef!

ZMIANY W ANATOMII

Wchodzi już w życie zasada nowa: że jest od pleców ważniejsza... głowa!

DROGI ROZWOJU

Niech nas szukanie form nowych dziecinnie nie zawstydza: Jest „Teatr Jednego Aktora”? będzie... „Jednego Widza”!

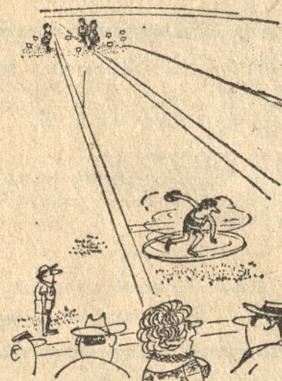
PO SZKOCKU

Który śpiew nas może ogromnie rozgniewać? Rachunku, co na zbyt wiele złotych opiewa!

KOLEJNY DOWÓD

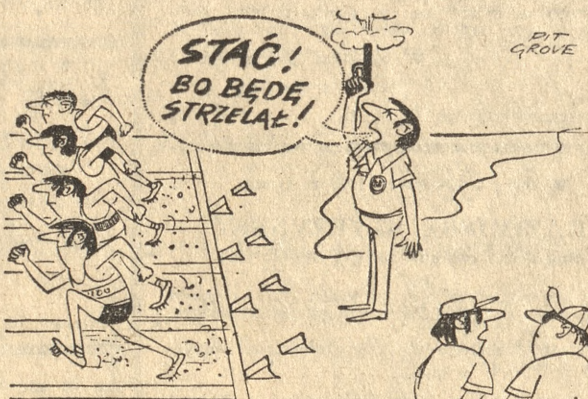
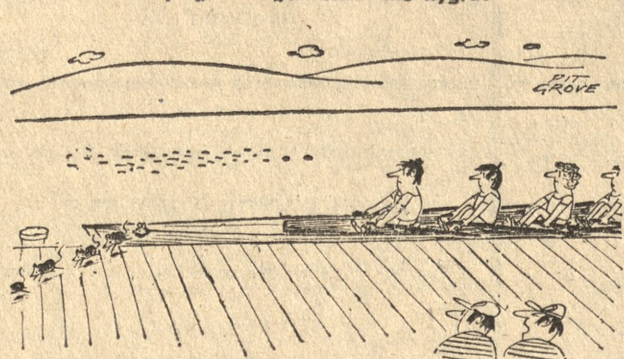
Związek raka z papierosem bliski — bo co znaczy palić, ćmić, kopać pod nosem? Dymem się u-r-a-c-z-y-ć!

Na treningu

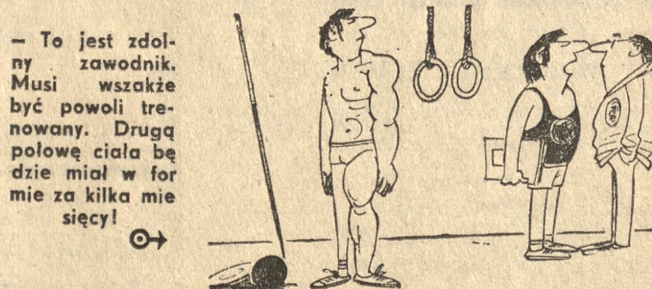


— Ktorego z tych trzech tam musi on trafić?

— Myślę, że ta „czwórka” nie wygra!



— On poprzednio służył w policji kryminalnej!



— To jest zdolny zawodnik. Musi wszakże być powoli trenowany. Drugą połowę ciała będzie miał w formie za kilka miesięcy!

— On jest naszym najlepszym zawodnikiem w skokach z wieży.

